Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE E.
Rok XX. Kraków, piątek 8 stycznia 1937 Nr. 8

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

600 tys. zł. nadwyżki budżetowej w grudniu 1936 r.

W grudniu 1935 r. było 12 milionów zł. deficytu

Warszawa. 7. 1. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za grudzień 1936 r. wykazują dochody w wysokości 192,8 mil. zł i wydatki w kwocie 192,2 mil. zł. Zatem nadwyżka budżetowa na ten miesiąc wyraża się okrągło kwotą 600 tys. złotych.

W grudniu 1935 r. przy przyjęciu układu budżetu tegorocznego dochody wynosiły : 181,8 miln. zł (łącznie z podatkiem specjalnym od wynagrodzeń z funduszów publicznych), a wydatki 193,6 miln. zł.

Za okres 9 miesięcy gospodarki budżetowej — od kwietnia do końca grudnia 1936 r. osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,6 miln. zł w porównaniu z 231 miln. zł deficytu za ten sam okres r. 1935.

Ślub holenderskiej następczyni tronu z ks. Bernardem zur Lippe-Biesterfeld

Haga, 7. 1. PAT. Wśród huku dział, bicia dzwonów, nieopisanego entuzjazmu milionowego niemal tłumu, odbył się dziś w Hadze ślub następczyni tronu Holandii księżniczki Juliany Niederlandów z księciem Bernardem Lippe-Biesterfeld.

O godz. 11-ej wyruszył z królewskiego pałacu

orszak ślubny do ratusza.

Na czele jechał z dobytymi szablami oddział żandarmerii, bateria artylerii, orkiestra wojskowa i szwadron kawalerii. Za nimi, poprzedzana przez karety z drużbami i druhnami jechała zaprzężona w 8 wspaniałych koni pozłocista karoca, w której siedzieli państwo młodzi. Ks. Juliana ubrana w srebrem tkaną suknię ślubną, z wspaniałym diademem z brylantowych róż na czole, a ks. Bernard w galowym mundurze 2 pułku błękitnych huzarów. Pojawienie się karety wywołało wśród zebranych tłumów olbrzymi entuzjazm. Nie mniej owacyjnie witany był drugi pojazd. Zaprzężona w 4 konie szklana kareta, w której jechała królowa Wilhelmina i księżna Armgard de Lippe-Biesterfeld, matka ks. Bernarda. Kareta królewska eskortowana była przez oficerów wojskowego domu królowej, pod dowództwem wiceadmirała Bauduin i wojskowego gubernatora Hagi Jankheer Roell. W dalszych karetach jechali: ks. Adolf Meklemburski, brat pana młodego ks. Juliusz Lippe-Biesterfald oraz liczni goście weselni.

W starożytnym ratuszu

udzielił państwu młodym cywilnego ślubu burmistrz Hagi. W uroczystości tej wzięła udział najbliższa rodzina państwa młodych, świadkowie ślubu i nieliczni spośród najwyżej postawionych osób.

Z ratusza udał się orszak weselny

do kościoła Groote Kerk,

gdzie przy wejściu młoda para została powitana przez nadwornego szambelana, który ją zaprowadził do kancelarii konsystorza. W chwili wejścia młodej pary do kościoła odegrano na organach weselnego marsza z Lohengrina, po czym chór odśpiewał hymny narodowy i królewski. Księżniczka Juliana i ks. Bernard zajęli miejsca w krzesłach w pobliżu odświętnie przybranej ambony, z której kaznodzieja prof. Obbinsk wygłosił trwające około 10 minut kazanie. Po zakończeniu kazania ks. Juliana i ks. Bernard uklękli na poduszkach przed ołtarzem. Ceremonii udzielenia ślubu dokonał b. kaznodzieja dworski, 87-letni pastor dr. Welter. Wśród głębokiej ciszy, ktora zapanowała w kościele, wygłosił on zwykłe formuły ślubne i włożył obrączki na palce książęcej pary.

Po zakończeniu ceremonii, która trwała przeszło godzinę, udali się nowozaślubieni małżonkowie, poprzedzani przez drużbów i druhny, do kancelarii konsystorskiej, gdzie przyjmowali życzenia od wzruszonej rodziny i weselnych gości.

W kościele podczas zaślubin prócz rodziny i zaproszonych gości obecny był w komplecie rząd, stany generalne, dworscy dygnitarze, książęta indyjscy w swych barwnych strojach, przedstawiciele arystokracji i wszystkich stanów oraz reprezentanci holenderskiej i zagranicznej prasy.

Po opuszczeniu kościoła odbył się wśród bicia wszystkich dzwonów triumfalny odjazd młodej pary przez miasto, przeistoczone fantystycznymi światłami

w bajkę z tysiąca i jednej nocy,

wśród frenetycznych okrzyków i wiwatów nieprzeliczonych rzesz ludności.

W pałacu odbyło się w gronie gości weselnych śniadanie, po którym młoda para w najściślejszym inocgnito opuściła rezydencję.

Haga, 7. 1. PAT. Dziś rano ogłoszono trzy dekrety królewskie. Jednym z nich jest nadanie księciem Bernardem zur Lippe-Biesterfeld. ...ci Księcia Holandii, drugim nominacja księcia na członka Rady Stanu, trzecim zaś — nadanie ks. Julianie tytułu księżnej Lippe-Biesterfeld.

Haga, 7. 1. PAT. Z okazji ślubu ks. Juliany udzielona została amnestia dla przestępców w Indiach holenderskich oraz dla zbuntowanej załogi krążownika „Sewen Provincen".

Dr. Ezriel Carlebach w Palestynie

Z uwagi na wielką doniosłość prac Komisji Królewskiej, która będzie miała decydujący wpływ na dalsze ukształtowanie się polityki władzy mandatowej, wydelegowaliśmy do Palestyny naszego korespondenta londyńskiego.

p. Dra Ezriela Carlebacha,

który w szeregu artykułów i reportaży przedstawi obecną sytuację polityczną w Palestynie w związku z obradami Komisji Królewskiej, zobrazuje nastroje jiszuwu itd.

P. Dr. Carlebach był już obecny na kilku publicznych posiedzeniach Komisji Królewskiej i na marginesie jej obrad poczynił szereg bardzo ciekawych obserwacyj. Wrażenia swoje z Komisji Królewskiej ujął nasz współpracownik w cyklu artykułów, który ukaże się na łamach „Nowego Dziennika". Dziś ogłaszamy na stronie 5-tej pierwszy artykuł z tego cyklu, który niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

REDAKCJA.

Otwarcie Uniwersytetu warszawskiego -- 11 bm.

Warszawa. 7. 1. (Sin.) Rektor Uniwersytetu J. P. zawiadamia, że wykłady i ćwiczenia na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego rozpoczną się w dniu 11 stycznia 1937 r.

Począwszy od dnia 11 bm. prawo wstępu na teren Uniwersytetu i zakładów będą mieli tylko ci słuchacze, którzy załatwią formalności, związane z powtórnymi zapisami, zgodnie z zarządzeniem z dnia 12 grudnia 1936 r. i posiadać będą legitymacje lub indeksy (dla absolwentów odpowiednio ostemplowane).

Rektor zwrócił się do pp. kierowników zakładów o wydanie ścisłych zarządzeń, aby osoby nieuprawnione nie były dopuszczone na teren zakładów Uniwersytetu.

Zwłoki ofiar lawiny pod Howerlą znaleziono

Zaroślak, 7. 1. PAT. Pod Howerlą oddział saperów ze Stanisławowa, prowadząc poszukiwania zasypanych lawiną narciarzy lwowskich ś. p. Andrzeja Steusinga i dr Chlipalskiego znalazł dziś o godz. 12.45 zwłoki obu ofiar katastrofy. Zwłoki leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 mtr. głowami w dół, były zupełnie zniekształcone i pogruchotane. Według przypuszczeń, śmierć nastąpiła natychmiast. Zawiadomiono niezwłocznie o znalezieniu zwłok władze sądowo-śledcze w Stanisławowie, skąd wyruszyła na miejsce komisja sądowo-lekarska.

NIE BYŁOBY, GDYBY...

KRAKÓW, 8 stycznia

Znów polała się krew. Instynkty antyżydowskie wyładowały się tym razem w Czyżewie. Zresztą — cóż za różnica gdzie się polała krew żydowska? W pierwszych dniach wybuchu fali gwałtów antyżydowskich rejestrowano nazwiska rannych Żydów i nazwy miasteczek, w których rozgrywały się smutne wypadki. Miało to dla nas znaczenie symboliczne. Nazwy miasteczek układaliśmy w pasmo, które wydłużało się coraz bardziej. Aż wreszcie zapomnieliśmy początku pasma a pamiętamy tylko jego końcowe ogniwa.

Wczoraj było Wysokie Mazowieckie, dziś Czyżew.... Wszędzie jednakowe tło ekscesów, wszędzie jednakie skutki.

Ciągle jeszcze wierzymy, że rząd jest zainteresowany w zdławieniu ekscesów antyżydowskich. Nie wyobrażamy sobie dalszego rozwoju stosunków w kraju bez zapewnienia Żydom warunków prymitywnego bezpieczeństwa. Snując refleksje na marginesie zajść i badając możliwości zapobieżenia im na przyszłość, czynimy to w nadziei, że realizacja naszych wskazań może się istotnie przyczynić do zapewnienia spokoju w kraju. Nie czynimy tego gwoli górowania nad mądrością i czujnością czynników rządowych. Napadnięty widzi może jednak najlepiej przyczyny swej niedoli i najlepiej ocenia środki, wiodące do bezpieczeństwa.

Uważamy ekscesy antyżydowskie za rezultat nastrojów, wywołanych sztucznie przez niektóre stronnictwa polityczne. Ponad 8 wieków żyjemy na tej ziemi, przeżyliśmy tu okres średniowiecza, okres przewagi pięści nad prawem. W międzyczasie instynkt ludzki doznał przecież uszlachetnienia, normy etyczne wsiąkły głębiej w psychikę ludzką, zasady miłości bliźniego, wpajane w człowieka przez instytucje religijne i kulturalne, zyskały niewątpliwie na popularności w porównaniu z okresem wczesnego średniowiecza. Nie rozumiemy, dlaczego by dziś w epoce zwycięstwa ducha ludzkiego nad barbarią, w epoce wspaniałego rozkwitu techniki, która zbliża do siebie a nie oddala, ludzi i narody w epoce niespotykanego dotąd rozwoju nauk — miałyby nagle **bez obiektywnego powodu** zatryumfować w Polsce hasła dzikiej nienawiści i znęcania się silniejszych nad słabszymi? Ostatecznie, odrodzenie średniowiecznego barbarzyństwa w Niemczech dałoby się usprawiedliwić motywem wojny, do której przez całą parą Trzecia Rzesza. Każdy wybuch wojny poprzedzany jest zwykle narastającą falą nienawiści, która musi gdzieś znaleźć ujście dla siebie, młode pokolenie musi być wychowywane w atmosferze szału niszczenia wartości duchowych i kulturalnych, bo inaczej nie chciałoby pójść na wojnę i nie rozumiałoby jej sensu. Ale Polska jest przecież państwem miłującym pokój, bo na pokoju opierającym swój byt państwowy i na rozwoju sił, zmierzających do stabilizacji politycznej i gospodarczej budującym swą przyszłość. W jakim celu pozwala się w Polsce na pogłębianie się haseł nienawiści, które służą sprawom wojny a nie pokoju, jaki sens polityczny lub inny ma rozpętanie dzikiej kampanii jednego obywatela przeciw drugiemu w państwie, które jest naszym wspólnym dobrem?

Jesteśmy krajem biednym. Poza rękami roboczymi, których mamy wbród nie mamy dosłownie ani jednego dobra ekonomicznego któreby stanowiło o naszym bogactwie. Jesteśmy krajem zaniedbanym pod względem gospodarczym i kulturalnym w porównaniu z zachodem Europy. Jesteśmy w roli chorego człowieka, któremu światli lekarze zalecają bezwzględny spokój i równowagę do czasu powrotu sił. Polsce trzeba spokoju, ładu, dużo mądrości w gospodarowaniu i dużo uczciwości w pracy publicznej. To są elementy zasadnicze, bez których stabilizacja nie da się osiągnąć. Bojkot firm żydowskich, należących do obywateli polskich, zatrudniających personel, składający się również z obywateli polskich, firm płacących podatki i świadczenia publiczne i współtworzących bogactwo społeczne Polski — jest bojkotowaniem elementów siły gospodarczej państwa. Bojkot firm żydowskich przeprowadzany drogą obstawiania zakładów żydowskich t. zw. pikietami jest działaniem, sprzecznym z prawem. Tolerowanie takiego bojkotu jest tolerowaniem bezprawia. Być może, że fala korupcji i nadużyć, jaka się ostatnio szeroko rozlała po Polsce nie pozostaje bez pewnego związku z tolerowaniem bezprawia w pewnych dziedzinach, m. in. także w dziedzinie bojkotu antyżydowskiego. Nigdy bowiem nie można przewidzieć dokąd doprowadzi droga łamania praworządności.

Okres nędzy powoduje niewątpliwie osłabienie wartości etycznych człowieka. Największej zbrodni i przestępstw znajdujemy między nędzarzami. I pomyślmy sobie, do czego by doszło, gdyby powstała obecnie, zrodzona z warunków nędzy polskiej, partia polityczna, któraby głosiła hasła kradzieży. Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że gdyby działalność takiej partii nie natrafiła na zdecydowany i energiczny opór władz policyjnych, któreby każdego przychwyconego na gorącym uczynku kradzieży usiłowały np. traktować nie jako złoczyńcę kryminalnego, lecz jako przestępcę politycznego — idea przywłaszczania sobie cudzego mienia stałaby się może tak popularną jak antysemityzm. Wyszukałoby sobie gdzieś w centralnej Afryce przykład jakiegoś plemienia, które kradzież podniosło do wyżyn cnoty i chwały, znaleźliby się duchowni, którzy by próbowali usprawiedliwić kradzież z punktu widzenia dogmatów religijnych, znaleźliby się wychowawcy, którzyby w duchu kradzieży wychowywali młodzież. Ale właśnie dlatego, że kradzież jest nazwana po imieniu kradzieżą a nie naszem politycznym, złodzieje nazywają się złodziejami i siedzą w kryminale. Niechby napadanie na Żydów, bojkotowanie uczciwej pracy żydowskiej, czyhanie na życie i mienie obywateli żydowskich ścigane było z całą surowością prawa, niechby ustawiczne szczucie prasy antysemickiej było traktowane podobnie, jak traktowane są zmowy opryszków, planujących publicznie ograbienie cudzego mienia lub zgładzenie czyjegoś żywota, niechby wychowawcy wszczepiali w dzieci, że Żyd to człowiek i współobywatel, a tępienie Żyda tylko dlatego, że jest Żydem to jest krok sprzeczny z etyką ludzką — nie byłoby Czyżewów, Wysokich Mazowieckich i Przytyków.

Zło należy tępić u jego źródła, karać trzeba nietylko otumanionych studentów, i biednych chłopków, którym przyrzeka się złote góry po rozbiciu kilku kramów żydowskich i zabraniu nędzarzowi żydowskiemu kawałka suchego chleba z cebulą — ale trzeba zgnieść te sprężyny, które jawnie i publicznie puszczają w ruch całą maszynerię antyżydowską i które zupełnie nieskrępowane szerzą psychozę rogromową.

Nie byłoby ekscesów gdyby nie było ekscedentów, nie byłoby ekscedentów gdyby nie było psychozy „ekscesowej", nie byłoby tej psychozy, gdyby energicznie wydezynfekowano życie publiczne Polski z trujących haseł podżegaczy. **J. D.**

Ofensywa, od której zależy los Madrytu

Paryż, 7. 1. PAT. Korespondent Havasa na froncie Maiadahonda donosi, że ofensywa powstańcza zmieniła nagle kierunek. Nie wstrzymując nacisku poza Las Rosas, armia gen. Mola zwróciła się rano w kierunku północnym i północno-wschodnim, dążąc ku Elpardo. Operacje są wspomagane gwałtownym ogniem artyleryjskim. Jak się zdaje, główne dowództwo powstańcze, uważając, że zajęcie Escurialu jest kwestią najbliższych dni, dzięki przecięciu drogi do Madrytu, dąży obecnie do zajęcia Manzanares, który ma być osią marszu na Colmenah Viejo. W bitwie zaangażowane są poważne siły. Nieprzyjaciel, stawiający zaciekły opór, usiłował w ciągu nocy przejść do kontrataku, celem odebrania Las Rosas, lecz został odparty z większymi stratami. Pomocnicze oddziały rządowe, wysłane pospiesznie z Madrytu, zostały zdziesiątkowane przez lotników powstańczych. Od wyników toczącej się bitwy zależeć będą losy Madrytu, a nie tylko Escurialu

Walki powietrzne

Walencja, 7. 1. PAT. Hiszpańska agencja rządowa komunikuje: Dziś z rana eskadra rządowa intensywnie bombardowała pozycje powstańcze na południowy zachód od Maja da Honia. Nad Madrytem 21 samolotów rządowych stoczyło walkę z 28 samolotami powstańczymi. 3 samoloty powstańcze zostały strącone. Jak donoszą, spadły poza tym dalsze 3 samoloty na skutek awarii. Strona rządowa straciła 2 aparaty. Lotnictwo rządowe bombardowało dziś z rana fabrykę armat w San Fernando.

Olbrzymie straty powstańców

Madryt, 7. 1. PAT. Według oświadczeń jednego z podoficerów powstańczych, wziętego do niewoli, straty powstańców w dotychczasowych walkach o Madryt wynoszą około 8000 ludzi.

Źródła powstańcze donoszą...

Salamanka, 7. 1. PAT. Komunikat oficjalny kwatery głównej donosi o odparciu ataku wojsk rządowych pod Huesca.

Na froncie madryckim wojska powstańcze czynią dalsze postępy. Wioski Las Rosas, El Plantio i Casa de Pinos zostały całkowicie zajęte. W kierunku wschodnim osiągnięto stację kolejową Pozuelo. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne. W ręce powstańców dostał się obfity materiał wojenny.

* * *

Salamanka, 7. 1. PAT. Trudne warunki, w jakich znajdują się wojska rządowe w Santanderze potwierdza przejęty przez powstańców telegram do rządu w Walencji z prośbą o przysłanie samolotów i artylerii przeciwlotniczej. Stan moralny oddziałów milicji na skutek częstego bombardowania obniża się z każdym dniem. W Santanderze i okolicznych wioskach odbywały się ostatnio zgromadzenia publiczne, na których domagano się poddania miasta i okolicy.

SŁOWA OZJASZA THONA

Tak jest — jeśli dumna pani „Justitia" zrzuca zasłonę z ócz i zaczyna widzieć rzeczy uboczne, które do niej nie nalezą, wówczas przestaje być sobą, a z możnej królowej i władczyni staje się zależną i bezwolną służącą i niewolnicą. Takie już jest immanentne prawo sprawiedliwości, od którego nie ma zgoła żadnych wyjątków i odchyleń. *R.* 1930.

Mandatem naszym jest Biblia i tęsknota narodu żydowskiego do ziemi praojców

Ben Gurion przed Komisją Królewską

Jerozolima. 7. 1. ŻAT. Dzisiejsze jawne posiedzenie Komisji Królewskiej pod przewodnictwem lorda Peela wywołało większe zainteresowanie, niż ostatnie posiedzenia Komisji, po pierwsze ze względu na to, że na posiedzeniu dzisiejszym zapowiedziane było wystąpienie przewodniczącego Egzekutywy Agencji Żydowskiej Dawida Ben Guriona, a po wtóre dlatego, że było to pierwsze posiedzenie Komisji po odwołaniu bojkotu, proklamowanego przez naczelną radę arabską przeciw Komisji, na znak protestu przeciw wyznaczeniu kwoty imigracyjnej. Większe zainteresowanie ujawniło się już w tym, że na posiedzenie dzisiejsze zgłosiła się większa liczba słuchaczy, w tym również Arabowie, dziennikarze arabscy i obserwatorzy naczelnej rady arabskiej.

Pierwotnie, jak wiadomo, zapowiedziano na dzień dzisiejszy wystąpienie przywódcy strajku arabskiego Hassana Sidki Dadżaniego. Sam Hassan jednak jeszcze wczoraj odwołał swoje wystąpienie przed Komisją, przypuszczalnie z tego powodu, że po uchwale naczelnej rady arabskiej o odwołaniu bojkotu, *Arabowie zamierzają ułożyć listę swoich przedstawicieli w innej kolejności*.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisja wysłuchała wyjaśnień Dawida Ben Guriona. Przewodniczący Komisji lord Peel zadaje Ben Gurionowi ogólne pytania o stosunku Organizacji Syjonistycznej do ludności arabskiej w Palestynie. Ben Gurion wygłasza krótki i treściwy referat, w którym wywodzi m. in.:

Żydzi przybywają do Palestyny nie z czyjejkolwiek łaski, lecz na podstawie własnej woli i prawa nie przedawnionego. Przybywamy do tego kraju, aby tworzyć, a celem naszej pracy jest pomnożenie powszechnej prosperity. Cel nasz streszcza się w haśle, „budujmy żydowską siedzibę narodową". Żydzi mają prawo żyć w Palestynie jako ludzie wolni, nie tylko korzystając z dobrodziejstwa deklaracji Balfoura, czy też mandatu palestyńskiego.

Mandatem naszym jest Biblia i trwająca od tysięcy lat tęsknota narodu żydowskiego do kraju żydowskiego

Idąc do Palestyny, pragniemy uczynić naród żydowski panem własnego losu. Tylko to jest naszym celem. Żaden naród za wyjątkiem naszego nie domagał się uznania Palestyny za jego siedzibę. My, prześladowany naród żydowski, wszędzie w świecie jesteśmy mniejszością. Gdziekolwiek nas los zagnał, zależni jesteśmy od łaski narodów większości. Życie nasze w Palestynie zawsze, a także dzisiaj oparte jest na prawie. Nigdy nikogo w Palestynie nie krzywdziliśmy. Wierzyliśmy, że przez ustanowienie mandatu palestyńskiego,

świat pragnął naprawić krzywdę, wyrządzoną narodowi żydowskiemu

celem przeprowadzenia radykalnej zmiany w tragicznie ciężkiej i brzemiennej w niebezpieczeństwa sytuacji narodu żydowskiego w krajach jego rozprószenia. Syjonizm nigdy jednak nie miał intencyj naruszenia czyichkolwiek praw. Tworzyliśmy, tworzymy obecnie i także w przyszłości tworzyć będziemy w tym kraju. My, naród żydowski, przybywaliśmy do tego kraju i w przyszłości będziemy przybywali, póki nie będzie rozwiązany problem żydowski.

Ben Gurion podkreśla w końcu, że pojęcie Żydowskiej Siedziby Narodowej zawiera w swojej istocie

znacznie więcej niż pojęcie państwa żydowskiego.

Pierwsze bowiem pojęcie jest wyrazem poręczenia praw żydowskich do Palestyny międzynarodowo zagwarantowanych aktami ustawowymi. Ruch nasz to ruch konstruktywny. Wyrazem naszej pracy to budownictwo, Arabowie natomiast którzy dzieło nasze zwalczają, nic nie budują, lecz gubią się w sprzecznościach politycznych.

Na dziś po południu wyznaczono poufne posiedzenie Komisji Królewskiej, na którym Ben Gurion kontynuować będzie swoje wyjaśnienia

Ekspozytura O.N.R. na terenie Sejmu

w osobach pięciu posłów z „grupy pracy"

Warszawa. 7 .1. (Sin.) W dzisiejszej „Gazecie Wieczornej" ukazał się artykuł o O. N. R-owskich posłach w Sejmie: Szczepańskim, Budzyńskim, Hoppem, Dudzińskim i Bakonie. Pismo to zwraca uwagę, że wszyscy ci posłowie należeli do grupy robotniczej BBWR. Działalność ich z biegiem czasu przeistoczyła się w działalność ONR-owską, zaś tekst interpelacji, zgłoszonej ostatnio przez posła Szczepańskiego obszernie omówiony został w artykule wstępnym „Warszawskiego Dziennika Narodowego". Pismo zwraca uwagę, że poseł Szczepański w zgłoszonej interpelacji nie występuje przeciwko samej instytucji obozu odosobnienia jak to uczyniła w swym przemówieniu senatorka Fleszarowa, lecz domagał się zastosowania tego obozu *jedynie przeciwko komunistom, z wyłączeniem ONR-owców.*

Posłowie ci należeli do tzw. Grupy Pracy i działali na terenie Związku Pracowników Umysłowych w Warszawie. Na terenie tego związku coraz mniejszym cieszyli się zaufaniem tak dalece, że podczas ostatnich wyborów warszawska Rada Okręgowa Unii przeciwstawiła się wogóle poparciu ich kandydatur. Komisja porozumiewawcza Centrali Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatn., uchwaliła nawet jednomyślną rezolucję — stwierdzającą, że pp. Hoppe, Budzyński i Szczepański nie mają *żadnego tytułu do występowania w imieniu pracowników umysłowych.* Rezolucję podaną do wiadomości Ministerstwa Op. Społ. podpisały: Stow. Urzędników Państwowych, Związek Urzędników Samorządowych, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Związek Pracowników Skarbowych. Gdy zawiodła wobec tego nadzieja zrobienia kariery na terenie Związku Pracowników Umysłowych tzw. grupa robotnicza postanowiła całkowicie przejść do obozu ONR-owskiego. Rozpoczęły się rokowania między „Jutrem Pracy" a endecją i ONR. W ten sposób zakończyła się kariera tych działaczy. „Gazeta Wieczorna" zapytuje, jak parlamentarna grupa pracy ustosunkuje się do wymienionych członków grupy.

Od siebie pragniemy zwrócić uwagę na okoliczność, że do parlamentarnej grupy pracy należy poseł miasta Krakowa *Pochmarski, który powinien oczywiście wyjaśnić swój stosunek do wspomnianych panów tym bardziej, że przy wyborach w Krakowie, został również poparty głosami żydowskimi.*

Prądy hitlerowskie

Warszawa. 7. 1. (Sin.) Dzisiejszy „Dziennik Popularny" zwraca uwagę na wzrastające prądy hitlerowskie w związku pracowników administracji wojskowej, które się szczególnie wyrażają w artykułach „Przeglądu Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej" w nr. 12, gdzie zachwalany jest ustrój niemiecki i przewrót, dokonany przez Hitlera. „Dziennik Popularny" twierdzi, że „Przegląd" nie odzwierciedla nastrojów związku i na zebraniu w dniu 9 stycznia akcja ta zostanie potępiona.

Echa zajść w Czyżewie

Warszawa. 7. 1. ŻAT. Dzisiaj poseł dr Gottlieb interweniował u wiceministra Kaweckiego w sprawie zajść w Czyżewie i w sprawie alarmujących wiadomości, jakie nadchodzą z innych miejscowości województwa białostockiego. **P. wiceminister zapewnił, że zwrócono uwagę na stan bezpieczeństwa w województwie białostockim i że posterunki policyjne w szeregu miejscowości zostały wzmocnione.**

* * *

Warszawa, 7. 1. (Sin.) Do szpitala żydowskiego w Warszawie przywieziono w ciągu nocy 3 kobiety, ranne podczas onegdajszych zajść w Czyżewie. W szpitalu „Przemienienia Pańskiego" zmarła dziś jedna z dwóch kobiet, re zostały przypadkowo postrzelone przez policję.

Marsz. Śmigły-Rydz wyzdrowiał

Warszawa, 7. 1. PAT. Pan marszałek Śmigły Rydz powrócił do zdrowia i od kilku dni urzęduje.

Cofnięty zakaz uboju rytualnego w Pszczynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 7. 1. (P) Donosiliśmy przed kilku dniami, że magistrat miasta Pszczyny na Górnym Śląsku zakazał dokonywania uboju rytualnego w rzeźni miejskiej *mimo, że ustawa ubojowa dotychczas na Górnym Śląsku nie obowiązuje.* Zarząd gminy żydowskiej w Pszczynie został zawiadomiony, że rzezakowi, rabinowi i członkom zarządu gminy wstęp do rzeźni miejskiej wzbroniony. W dniu dzisiejszym interweniował w powyższej sprawie w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim wiceprezes gminy żydowskiej w Katowicach p. Abrahamer. Jak się dowiadujemy, *zarządzenie magistratu w Pszczynie zostało przez Śląski Urząd Wojewódzki uchylone. Ubój rytualny w Pszczynie będzie więc nadal dozwolony.*

Z DNIA

Towarzysz pancerny posła Budzyńskiego

KRAKÓW, 8 stycznia.

Wierny sługa boży ks. dr. Trzeciak, który z łaski posła Ducha stał się nagle „ekspertem" do spraw Talmudu i religii żydowskiej, postanowił przyjść w sukurs posłowi Budzyńskiemu, i na łamach O.N.R-owskiego organu „A.B.C." zamieścił obszerny traktat zatytułowany „Czy Żydzi są dezerterami?" Wypróbowaną metodą, którą tak znakomicie i z takim zadziwiającym nakładem erudycji zdemaskował i przygwoździł p. Tadeusz Zaderecki, ksiądz-ekspert powyrywał strzępy cytat z różnych źródeł biblijnych i talmudycznych, z tendencyjnej nawskróś historii prof. Sobieskiego i — oczywiście! — z „I. K. C.", by „wykazać", że Żydzi, to dezerterzy i — komuniści.

Byłoby niezmiernie łatwo w każdym poszczególnym wypadku wykazać „ekspertowi" jego podstawowy brak kompetencji do zabierania głosu w sprawach literatury starohebrajskiej. Możnaby też w każdym wypadku przygwoździć wyraźną złą wolę ks. Trzeciaka, który np cytując zdanie Rabi Jochanana ben Zakaj — przeciwnika prowadzenia wojny z Rzymianami (wobec przeważającej potęgi nieprzyjaciela i beznadziejnych widoków tej nierównej walki) przedstawia je w takim świetle, jak gdyby ten wybitny „tanaita" nawoływał do ucieczki z pola bitwy. Ks. Trzeciak sam się najdokumentniej kompromituje, przytaczając — oczywiście nie z oryginału, lecz z jakiegoś tłumaczenia — typową z a c h ę t ę *do boju, zawartą w talmudycznym traktacie „Sota". Mianowicie z tego, że trzeba było zagrzewać żołnierzy żydowskich do walki, wzywać ich, by walczyli mężnie i odważnie, „wnioskuje" ks. Trzeciak, że skoro dopiero trzeba było ich zagrzewać, ergo — byli tchórzami. Osobliwe rozumowanie! W takim razie tchórzostwo należałoby zarzucić wszystkim armiom świata, które nieraz przed bitwą zagrzewali do boju właśnie... duchowni*

Albo: Ks. Trzeciak czepia się wyrwanego z kontekstu zdania talmudycznego o eliminowaniu ludzi słabych na duchu i ciele z szyków bojowych, by nie wpływali demoralizująco na innych. Były to w swoim rodzaju przepisy o niezdatności do służby wojskowej, tak jak one i dzisiaj istnieją. Czy z faktu zwalniania cherlaków z armii można wysnuwać jakiekolwiek ujemne wnioski co do charakteru narodowego i wartości bojowej żołnierzy? Absurd!

Jeszcze jeden przykład „metody" ks Trzeciaka. Oto z pisemka rewizjonistycznego wyłapuje on cytat z artykułu błp. dra Thona w „Nowym Dzienniku", poświęconego propagandzie Żydowskiego Funduszu Narodowego. Nawołując do ofiarności dla umożliwienia Funduszowi Narodowemu zakupna nowych obszarów ziemi w Palestynie na przekór knowaniom podżegaczy arabskich, błp. Dr. Thon wskazywał, że w walce z Arabami mamy skuteczną broń, którą jest — pieniądz. Oczywiście, że pisemku rewizjonistycznemu, które lubi pobrzękiwać papierową szabelką, nie przypadły do gustu tego rodzaju pacyfistyczne wywody, to też — oczywiście wbrew woli i niestety nie po raz pierwszy dostarczyło ono żeru agitacji antysemickiej. Bo taki ks. Trzeciak ogromnie łasy jest na takie rzeczy. Żydzi walczą przy pomocy „pieniądza" — co za „tchórzliwy" naród!...

Nie będziemy się też z ks. Trzeciakiem wdawali w polemikę na temat heroizmu i tchórzostwa na polu walki. Historia żydowska od najdawniejszych czasów aż do dnia dzisiejszego, od Je hudy Makabeusza i Bar Kochby aż do — Trumpeldora zawiera tyle dokumentów wspaniałego bohaterstwa i męstwa w obliczu wroga, że na nic nie zdadzą się mozolne trudy różnych „ekspertów", usiłujących rzucić cień na naszą przeszłość i nasz charakter narodowy. Ponosiliśmy także klęski — ale który naród, co walczył o swoją wolność, odnosił tylko zwycięstwa? Czy znalazłby się głupiec, który by ośmielił się poniżać wartość narodu polskiego i armii polskiej dlatego, że w historii polskiej był nie tylko Grunwald i Chocim, ale też był Korsuń, Żółte Wody, Piławce i Cecora? Byłaby to nietylko głupota, ale i nikczemność W stosunku jednak do narodu żydowskiego uchodzi wszystko. I pierwszy lepszy „ekspert" ma czelność szargać nasz honor, posługując się przy tym zatrutą bronią pospolitych oszczerstw — ad maiorem Dei gloriam...

D. L.

Obie Izby Stanów Zjedn. uchwaliły zakaz wywozu broni do Hiszpanii

Waszyngton, 7. 1. PAT. Izba reprezentantów przyjęła 403 głosami przeciwko 1 projekt ustawy uprzednio przyjętej przez Senat, przewidującej ogłoszenie embargo na broń, przeznaczoną do Hiszpanii. Projekt ustawy został niezwłocznie przesłany prezydentowi Rooseveltowi do podpisu.

• • •

Waszyngton, 7. 1. PAT. Rezolucja, zgłoszona przez senatora Pittmana w Senacie, dotycząca zastosowania embargo na materiał wojenny, przeznaczony do Hiszpanii, przyjęta przez obie izby domaga się cofnięcia wszystkich niedawno wydanych zezwoleń na wywóz broni do Hiszpanii.

Wojna hiszpańska — brzmi jeden z ustępów rezolucji — jest w rzeczywistości wojną o nie słychanej brutalności. *Istnieje niebezpieczeństwo, iż może ona rozszerzyć się poza granice Hiszpanii.* Eksport materiału wojennego ze St. Zjednoczonych zagraża bezpieczeństwu i pokojowi krajn, a jednocześnie jest niezgodny z polityką rządu amerykańskiego, opartą na zasadzie nieinterwencji w wewnętrzne sprawy innych krajów.

W oczekiwaniu na podpis Roosevelta

Waszyngton, 7. 1. PAT. Embargo na broń, przeznaczoną do Hiszpanii zostanie zastosowane prawdopodobnie dopiero w piątek. W kołach zbliżonych do Białego Domu uważają, iż prezydent nie będzie mógł wcześniej podpisać przyjętej przez obie izby ustawy ponieważ wiceprezydent St. Zjednoczonych i przewodniczący Izby reprezentantów będą musieli parafować oficjalny tekst ustawy przed przedstawieniem go do podpisu prezydentowi.

Tymczasem samoloty już odpłynęły

Waszyngton, 7. 1. PAT. Statkowi „Mar Cantabrico" pozwolono wyruszyć w drogę. Zatrzymanie statku i cofnięcie go do Brooklynu spowodowane zostało kwestią prawną i nie pozostawało w związku z uchwaleniem przez Senat rezolucji o embargo na broń. „Mar Cantabrico" znajduje się już poza strefą amerykańskich wód terytorialnych.

Przywódca rexistów belgijskich występuje we Włoszech z krytyką swego rządu!

Bruksela, 7. 1. PAT. Wobec niemożności uprawiania przez rexistów propagandy politycznej w Belgii, szef rexistów Degrelle wyjechał w poniedziałek rano do Włoch i wygłosił tam wczoraj wieczorem mowę pełną pochwał dla Mussoliniego i instytucyj faszystowskich. Równocześnie zobrazował Degrelle ideologię rexistów i poddał ostrej krytyce zarządzenia rządu belgijskiego, hamujące propagandę i rozwój tego ruchu. Degrelle podkreślił również wspólnotę ideałów rexistów i faszystów. wyrażającą się w zwalczaniu w imię cywilizacji i pokoju wspólnego wroga, którym jest komunizm.

Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych poleciło natychmiast przedstawicielowi Belgii przy Kwirynale poinformować się w Rzymie, czy wiadomość o przemówieniu Degrelle jest prawdziwa, ponieważ w wypadku tym rząd belgijski uważałby podobną manifestację za akt mało przyjazny w stosunku do Belgii.

* * *

Paryż, 7. 1. PAT. Havas donosi z Brukseli, że belgijskie koła polityczne i prasa wyrażają ubolewanie, iż rząd włoski pozwolił na wygłoszenie przemówienia przez radio przywódcy belgijskich rexistów Degrelle'owi. Jak dotychczas, rząd belgijski nie złożył żadnego protestu. Sytuację łagodzi fakt nadzwyczaj spokojnego tonu, w jakim Degrelle wygłosił swoje przemówienie.

—□—

Tajemnica śmierci dyplomaty belgijskiego w Madrycie

Bruksela, 7. 1. PAT. „Nation Belge" w ostrych słowach zarzuca ministrowi spraw zagr. Spaakowi długotrwałe ukrywanie przed opinią publiczną winy władz hiszpańskich w związku ze śmiercią w Madrycie attache poselstwa belgijskiego, barona de Brochgrave. W tej samej sprawie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło oficjalny komunikat, wyjaśniający, że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci bar. de Brochgrave wystosowano do rządu hiszpańskiego notę z żądaniem bezzwłocznego przeprowadzenia śledztwa z udziałem przedstawicieli poselstwa belgijskiego w Madrycie. W nocie tej ministerstwo spraw zagr. zastrzegło sobie prawo żądania odszkodowania za straty moralne i materialne, spowodowane śmiercią bar. de Brochgrave. Dodać należy, że rząd hiszpański zadość uczynił żądaniu przeprowadzenia śledztwa.

Faszyści irlandzcy jadą do Hiszpanii

Dublin. 7. 1. PAT. Wczoraj wieczorem w hrabstwie Cork panowało wielkie ożywienie wśród zwolenników gen. O'Duffy. Podobne nastroje panowały w Corku w grudniu w chwili odjazdu do Hiszpanii tysiąca ochotników. Wczoraj po południu w różnych dzielnicach Corku i okolicznych wiosek zbierały się grupy ludzi, które następnie odjechały samochodami ciężarowymi w nieznanym kierunku.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Sąd nad naszą przyszłością

Wrażenia z sali obrad Komisji Królewskiej

JEROZOLIMA, w styczniu.

I.

Na zewnątrz wygląda to w ten sposób:

— Ulicami miasta przejeżdżają żołnierze angielscy na samochodach ciężarowych, na których ustawione są karabiny maszynowe. Po dwóch, po trzech na samochodzie — stoją przy lufach karabinów maszynowych, i — marzną. Przypominają sobie święta spędzone w domu i zimno daje im się jeszcze dotkliwiej we znaki.

Wyjeżdżają z świętego miasta, kierując się w stronę Hebronu, jadą w górskie okolice, gdzie stoją zabłąkane chatki arabskie — obce i egzotyczne. Jadą szybko, jakby niespokojnym duchem pędzone auto ich dyszy szybkością, — oni jednak, żołnierze, stoją z rękami w kieszeniach bo zimno dokucza, bo chłodny wiatr wieje, i — jeszcze dla jakiegoś powodu. Dłonie trzymają w kieszeniach także z powodu gniewu i dla demonstracji. Albowiem nie wiedzą w jakim celu jadą, nie wiedzą dlaczego kazano im właśnie dziś i właśnie natychmiast pędzić przez kamieniste pustynie gór hebrońskich. I bez tego wiadomo przecież dobrze wszystkim, co się tam dzieje, nie jest dla nikogo tajemnicą, że przemyca się tam broń i że zakopuje się ją na arabskich cmentarzyskach, że czyni się tam przygotowania i zwołuje tajne zebrania... I mimo to żołnierzom i tak nie wolno interweniować. Zbliżyć się do arabskiego cmentarza — niech Pan Bóg uchowa! Aresztować bandytę — o tym mowy nie ma. Skoro więc tak, skoro na wszystko trzeba patrzeć bezczynnie, pocóż w takim razie każą im jechać na takie zimno? Poprostu — by się pokazać — powiadają inni. Mądrzejsi jednak mówią: ażeby pokazać, że chociaż są, to jednak ręce trzymają w kieszeniach...

I ci mądrzejsi, zanim opuszczają granicę świętego miasta, zanim mijają ulicę „Memeila" i skrzyżowanie jej z szeroką szosą prowadzącą do miłych i przytulnych kantyn żołnierskich, do gmachu YMCA i innych pałaców i gmachów wznoszących się dumnie nad miastem — zanim więc przejeżdżają tamtędy, rzucają spojrzenie na pewien budynek stojący nieco na uboczu, jak gdyby chciał się ukryć. Na budynku tym widnieje napis „Komisja Królewska".

W spojrzeniu zaś, które przejeżdżający szybko żołnierze i nie-żołnierze rzucają w tym kierunku, tkwi nieme pytanie: —

— Co też z tego wyjdzie?

II.

Na razie nie wiele wychodzi. Każdego południa około godz. 1-szej opuszcza ten budynek kilku świadków żydowskich w otoczeniu grupki dziennikarzy. Później, aby punktualnie zdążyć, na godzinę pół do drugiej na obiad w King-David Hotel wychodzi 6-ciu członków Komisji, zajmując miejsca w trzech wielkich czarnych limuzynach, które jako talizman mają trzy chorągiewki czerwono - niebieskie zaopatrzone literami R i C. Litery te oznaczają *Royal Commission* — a palestyńscy bandyci przyczajeni po drogach i rozbójnicy pustynni uprzejmie są proszeni o respektowanie tych dwóch liter.

Dom, w którym posiedzenia się odbywają jest hotelem — ale jakby nie wykończonym. Jest tu już obszerne wejście, hall, szerokie i wygodne schody, jest cały szkielet. Ale skóry jeszcze nie ma. Brak dywanów, mebli, windy, kwiatów, brak ludzi. Nawet krzesła nie ma w olbrzymim centralnym foyer, kroki dudnią głucho po kamiennej posadzce. Całość robi wrażenie raczej bardzo biedne. Na warcie stoi żołnierz angielski i czuwa nad porządkiem.

Jedną część pokoi na parterze, tam gdzie kiedyś mają się znaleźć czytelnie oraz biuro dyrektora tego wielkiego hotelu — zajmuje Komisja Królewska z jej sekretarzami. W 5-ciu, w 6-ciu pokojach stukają maszyny do pisania, w jednym pokoju siedzi ktoś i czeka (nie nadarmo) na żydowskie memoriały, a na końcu kurytarza, w środku, jest „przybytek najświętszy": sala, gdzie toczy się sąd nad naszą przyszłością.

Niezwykle mała sala. Jak gdyby jakiś gabinet boczny przylegający do westybulu hotelowego. I — jeszcze nie gotowy. Salę zdobi jedynie herb angielski, na którym lśnią drwiąco słowa napisu angielskiego: „Bóg jest moim prawem".

Właśnie pod tym to napisem siedzi na wyniosłym krześle sam we własnej osobie — lord Peel, o surowym wyrazie twarzy żołnierskiej i zdrowych czerstwych policzkach. Kontrastem do tej tryskającej zdrowiem twarzy są sylwetki siedzących po obu stronach przewodniczącego członków Komisji, o typowym wyglądzie emerytów. Na twarzach ich maluje się zmęczenie i starość.

Jako pierwszy u boku przewodniczącego zajmuje miejsce stosunkowo rzeźki jeszcze, lecz zupełnie już siwy sir Egbert Hammond Wyniesie czoło, duże mądre oczy, odrobina aktorskiego gestu. Obok niego — typowa twarz radcy rządu, z sztywnym przedwojennym kołnierzem i chusteczką w zewnętrznej kieszonce marynarki — sir Harold Morris. I ostatni z brzegu, całkiem już na uboczu — prof. Copeland. Jak profesor. Chudy, o pożółkłej cerze, nerwowy nieco, nieśmiały lecz poważny, ujmująco poważny. Gdy zabiera głos, stacza cichą walkę z okularami, które przesuwa po czole, to w górę to w dół. Wreszcie energicznym ruchem kładzie je ostentacyjnie na stole. Ale nareszcie zawsze zwycięża — czoło.

Po drugiej stronie przewodniczącego króluje — starość. Siedzą tu tylko dwaj członkowie Komisji. Pierwszy, to były ambasador i znawca arabszczyzny, sir Horace Rumbold. Wygląda na pierwszy rzut oka daleko bardziej życzliwie, aniżeli jest w istocie. Obok niego siedzi najstarszy członek Komisji i najniższy wzrostem sir Morris Carter. Pełen poczucia godności własnej i dumy, pomarszczony staruszek. Zadaje niekiedy naiwne pytania, a wtedy widać jak na dłoni, że bardziej jeszcze od innych członków Komisji czuje niechęć do tego wszystkiego, co Żydzi przed nim demonstrują — tempo gorączkowe, pośpiech, wyścig pracy.

On — podobnie zresztą jak wszyscy jego koledzy — tyle już widzieli, że nic ich już nie potrafi wzruszyć ani zadziwić. Tyle już czasu stracili — że nie potrafią pojąć naszego pośpiechu.

III.

Przed takim trybunałem, tuż z drugiej strony zielonego stołu siedzą czasem dzień, czasem dwa, czasem trzy a czasem nawet więcej żydowscy świadkowie.

A za świadkami na dwudziestu kilku krzesłach wypełniających cały pokój, siedzą dziennikarze, układający telegramy i liczni widzowie, którzy coprawda nie rozumieją ani słowa po angielsku, lecz trwają na posterunku, chcąc dowieść, że nic nie może zdarzyć się bez ich obecności.

Oni to tworzą atmosferę, podstawę nastrojów. Ci ludzie patrzą z większą uwagą na usta świadków, niż sędziowie. Albowiem świadkowie to przecież my, ty i ja.

Ci z drugiej strony stołu odczuwają to całkiem widocznie. Nastrój wyczekiwania jest dla nich przyjemny, bo jest także wygodny. Uwalnia ich od utrzymywania respektu za pomocą pozy i wysiłku. Przeciwnie, w takiej atmosferze mogą sobie pozwolić na żart — podobnie jak u siebie, w sądzie angielskim, a nie jak w opornej kolonii, gdzie trzeba dopiero narzucić strach.

I zezwalają też niejednokrotnie na świeży powiew, na śmiech. Lord Peel uważa się za specjalistę w tej dziedzinie. Jeśli tylko ma dobry pomysł, to niezależnie od tego, czy przemawia jego kolega czy świadek, przerywa w środku i opowiada dowcip. Wypowiada go tonem wyniosłym, podobnie jak stary generał kpi czasem z młodych rekrutów. A zadowolenie ze siebie samego ukrywa ze specyficzną, dumną skromnością. Nie śmieje się, nie pokazuje zębów, uśmiech jego nie przebiega z ust poprzez szerokie policzki do uszu — nie, śmieje się jakby mimowoli pod gęstym wąsem. Szybko przywraca autorytet. Śmiał się, rzucił dowcip, by pokazać że nie jest niedźwiedziem z lasu, że i on jest człowiekiem. Ale równocześnie chce zwrócić uwagę, że sama sprawa nie jest śmiechem...

A przy tym nieraz wysiłki naszych świadków powodują u niego nerwowość. Bawi się ołówkiem, ciągle przewraca kawałkiem papieru, jakby mieszał karty, chciałby wydostać od świadków nieco szybciej zeznania — często czyni wrażenie nauczyciela nie bardzo lubiącego dzieci, spoglądającego z niecierpliwością na to jak dziecko waha się z odpowiedzią i niewyraźnie mówi.

Dlatego też nie jest zbyt uprzejmy. O wiele mniej uprzejmy niż w sądzie policyjnym w

Londynie. Niezwykła duma angielska, głębokie przekonanie, że poza Anglikami nie ma na świecie narodu, silna, niemądra wiara, że właśnie oni tylko oni, ludzie ze City, zdobywcy wojenni, władcy Indyj mają tu prawo zasiadać na tych krzesłach, mają prawo decydować o losie kraju, że tylko oni reprezentują bezwzględną sprawiedliwość i abstrakcyjną słuszność — te wszystkie właściwości znajdują wyraz całkiem jasny, nie osłonięty niczym. Twarze tych panów nie są dyplomatyczne.

Oczywiście, sędzia musi stać ponad przedmiotem procesu. Ale ponad sprawą, a nie — ponad ludźmi.

IV.

Nieraz kiedy mówimy o naszej walce przeciwko pracy arabskiej w żydowskich pardesach i o naszej woli pokojowego współżycia z Arabami — kiedy ci starzy panowie nie rozumieją, jak można dążyć do pokoju z narodem, przeciwko któremu wystawiamy pikiety strajkowe i kiedy Żydzi zaczynają wysuwać swoje argumenty — wtedy w sali staje się duszno. Świadkowie żydowscy ocierają sobie pot z czoła.

Lord Peel każe wówczas otworzyć okna. Zjawia się wysoki, smukły, młody Arab i otwiera je.

Z zewnątrz wpada do sali echo jerozolimskiego ruchu ulicznego, echo szybko przebiegających aut. A echo to przynosi także szum aut z kulomiotami Anglików, którzy ręce swoje wetknęli głęboko, głęboko w kieszenie.

Państwa, które nie znają antysemityzmu

Wywiad z naczelnym rabinem Sztokholmu Drem Ehrenpreisem

Podczas krótkiego pobytu we Wiedniu naczelny rabin Sztokholmu dr. M. Ehrenpreis w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej udzielił następujących informacji o sytuacji Żydów w krajach skandynawskich:

W latach ostatnich skupienia żydowskie w krajach północnych — Szwecji, Danii i Norwegii — stały się żywym i aktywnym czynnikiem żydostawa światowego. Aktywność ta ujawniła się w założeniu organizacji młodzieży żydowskiej, w powstaniu związków syjonistycznych, prasy żydowskiej, w końcu zaś w zjednoczeniu wszystkich rabinów krajów północnych. Pod przewodnictwem rabina dra Ehrenpreisa odbył się przed rokiem pierwszy kongres rabinów z krajów skandynawskich. Drugi kongres odbędzie się w dniach najbliższych w Kopenhadze.

Sytuacja materialna Żydów na północy jest zadawalająca.

W tych wszystkich krajach Żydzi korzystają z pełnego równouprawnienia gospodarczego i politycznego. Wpływ politycznego antysemityzmu prawie wcale się nie ujawnia.

W Finlandii czynne jest gimnazjum żydowskie, które utrzymywane jest przez gminę żydowską i korzysta z subwencji rządowych. Kopenhaga posiada żydowską szkołę powszechną, zaś do szkoły religijnej w Sztokholmie (pod kierownictwem rabina dra Ehrenpreisa) uczęszcza 300 dzieci w wieku od 9 do 18 lat. Bez zaświadczenia tej szkoły uczniów żydowskich nie dopuszcza się do egzaminów maturalnych w szkołach średnich.

Życie społeczne i narodowo - żydowskie młodzieży koncentruje się w Sztokholmie w gmachu Gminy żydowskiej. Od przeszło 10 lat czynny jest klub hebrajski.

Rządy wszystkich krajów skandynawskich odnoszą się przychylnie do Żydów. Jako naczelny rabin Szwecji dr. Ehrenpreis styka się często z królem.

Dr. Ehrenpreis, który w swoim czasie w uznaniu dla zasług naukowych i literackich uzyskał tytuł profesora, poinformował przedstawiciela ŻAT-nej, iż pracuje obecnie nad szeregiem monografii od Mojżesza do Herzla pod tytułem „Budowniczowie Izraela". Pierwszy tom tego dzieła ukazał się już w języku niemieckim. Ostatni tom objąć ma również większą pracę o Teodorze Herzlu, do której dr. Ehrenpreis gromadzi we Wiedniu materiały. W końcu dr. Ehrenpreis wspomniał o radosnych chwilach, które przeżywał w Sztokholmie, gdy król szwedzki doręczył uczonemu żydowskiemu profesorowi Levi'emu nagrodę Nobla.

PRZEGLĄD PRASY

Dekompozycja -- Centrolew -- Żydzi

Artykuł pos. Bogusława Miedzińskiego o „dekompozycji" stronnictw i ugrupowań politycznych stał się typowym kijem w mrowisku. Zaroiło się w polskim świecie politycznym, a cała prasa wystąpiła z programowymi enuncjacjami, usiłując dowieść, że zarzut dekompozycji i chaosu, postawiony bez ogródek przez naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" odnosi się wyłącznie do strony przeciwnej a nie do tej, którą dane pismo reprezentuje. Rozpoczęła się niezwykle ożywiona dyskusja i polemika na temat przyszłych dróg polityki wewnętrznej. Naczelnym postulatem tej dyskusji jest hasło: uporządkujmy chaos polityczny! Jak dotąd, dyskusja przyniosła tylko jeden konkretny wynik: Na apel publicysty „Kuriera Porannego" Czarnockiego w sprawie stworzenia wspólnego frontu demokratycznego, bez komunistów i bez endecji odpowiedziała PPS pozytywnie. Spowodowało to naturalnie oburzenie endecji, która widzi w próbie utworzenia frontu demokratycznego robotę i politykę żydowską.

> Spróbujmy na chwilę — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" — stanąć na punkcie widzenia, który dyktują Żydom ich interesy narodowe. Łatwo wówczas dojdziemy do wniosku „że muszą oni po pierwsze dążyć do rozbicia obozu narodowego (Endecji — to znaczy obozu narodowego wyraźnie antyżydowskiego), a przynajmniej do rozpowszechnienia opinii, że obóz ten jest w „dekompozycji", a po drugie do zorganizowania tych Polaków, którzy gotowi są stanąć po stronie Żydów.

Zbyteczne byłoby jeszcze raz polemizować z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" i z jego zarzutami, że Żydzi „prą do Centrolewu" i „będą chętnie kroczyć w jego obozie". Nasza polityka nie zejdzie z toru samodzielności, choć oczywiście sympatie nasze są po stronie tych czynników w Polsce, które na swym sztandarze wypisały hasło równouprawnienia.

Z sali koncertowej

Shura Czerkasky

(Sala Saska)

Fenomenalny ten pianista zgromadził na trzecim swym koncercie licznych słuchaczów, którzy szczelnie zapełnili salę i w najwyższym skupieniu słuchali i podziwiali jego niezwykłą sztukę. W programe znalazły się obok siebie Appassionata Beethovena i sonata b-moll Chopina, które zogniskowały na sobie uwagę i czujność znawców. Głosy krytyki na sali były prawie bez wyjątku bardzo korzystne jednak z takimi i siakimi „zastrzeżeniami", ale wszystkie podkreślały niezwykle wysoką grę i interpretację pierwszorzędnej klasy. Również i ja miałem zastrzeżenia co do Appassionaty (której jeszcze nigdy nie słyszałem idealnie wykonanej), jednak zachwycony byłem sonatą Chopina, której tak zagranej, zwłaszcza w pierwszej części i marszu żałobnym dotąd nie słyszałem. Czerkasky będący ortodoksyjnym wykonawcą tekstu w tym znaczeniu, że zawsze uwzględnia wszystkie przez autora przepisane powtórki, stosuje jakąś dziwną, swoją własną metodę powtórzeń (nazwałbym ją psychologiczną) wkładając zupełnie inną myśl w tę samą treść graną drugim razem interpretując odmiennie w dynamice, tempie, frazowaniu i nastroju, czym wywołuje często zupełnie przeciwne wrażenia. I tak pierwsza część sonaty chopinowskiej aż do znaku powtórki zarżyła się za pierwszym razem od płomiennej namiętności i patetycznej dramatyczności, zaś za powtórzeniem płynęła zupełnie uspokojona, szeroka i refleksyjna. Można takiemu interpretowaniu dać się przekonać i porwać, a Czerkaskyemu udaje się to w stu procentach. Marsz żałobny brzmiał tak jakby w rozpaczy chciał wyrwać przemocą ziemi jej ofiarę. Potrafi jednak Czerkasky zejść także z takich koturnów do rytmów tanecznych i utrafić w parafrazie walca Straussowskiego w rytm wiedeński i zachwycającą pikanterią punktowanych nut jak rzadko kto.

Owacje publiczności skwitował artysta kilkoma naddatkami.

Dr APTE

Śladami -- Doboszyńskiego

Jak wiadomo, w dniu zajść w Czyżewie, pos. Szczepański złożył interpelację w sprawie aresztowania i wywiezienia do Berezy Kartuskiej dwóch członków Stronnictwa Narodowego M. Jursza i A. Organińskiego w związku z ich działalnością antysemicką. „Dziennik Popularny" nazywa p. Szczepańskiego „osobliwym posłem pracownicym, który szuka obecnie oparcia o ONR" a pos. dr Gottlieb wyjaśnia w „Momencie" kulisy działalności dwóch agitatorów endeckich:

> Nie wiemy dlaczego właściwie wysłano z Czyżewa do Berezy tamtejszych mieszkańców, Organińskiego i Jursza. Prawdopodobnie władze uznały, że ci osobnicy są niebezpieczni dla powiatu. Fakt, że Jursza a głównie Organiński prowadzili agitację przeciwko Żydom, nie byłby może wystarczającym powodem, by przedsięwziąć przeciwko nim taki surowy środek. Po kraju uwija się dość agitatorów bojkotowych. Prawdopodobnie należą Organiński i Jursza do tego kierunku, którego wzorem jest Doboszyński, „bohater" z Myślenic.

Poseł, który kandydował do Sejmu z ramienia grup robotniczych w obronie metod Doboszyńskiego — to doskonały paradoks życia politycznego.

Nasz „imperializm"

Wywiad redaktora Niedziałkowskiego o kwestii żydowskiej w Polsce zawierał także ustęp, poświęcony odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Ten ustęp wywołał oburzenie w sferach Bundu. „Folkscajtung" zapytuje ironicznie red. Niedziałkowskiego:

> czy zamierza popierać imperializm żydowski?

Bund nie wyzbędzie się chyba nigdy już swojej frazeologii. Pokutuje tam frazes o naszym „imperializmie" i jeszcze wciąż wysuwa się go jako argument. Cały świat już uznał, że jeśli Palestyna stanowi pół procent obszaru zamieszkanego przez Arabów, posiadających olbrzymie przestrzenie, to nie może być mowy o żadnym imperializmie żydowskim. Ale „Bund" powtarza wciąż przestarzałe zarzuty.

Wojna międzynarodowa w Hiszpanii w pełni...

Po podpisaniu „gentleman agreement"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w styczniu.

Sądząc po tonie prasy niemieckiej, najbardziej zadowolonymi z podpisania „gentleman agreement" angielsko-włoskiego są... Niemcy. „Cieszą" się tak, że aż konwulsyj możnaby dostać z uciechy, czytając najobjektywniej głosy prasy berlińskiej na ten temat, czytając jednak jednocześnie i gazety paryskie, londyńskie i rzymskie...

Berlin, a za Berlinem prasa zagraniczna idąca na pasku Berlina, za wszelką cenę stara się dowieść, że zbliżenie angielsko-włoskie jest po myśli Hitlera i w interesie Niemiec, jest nieomalże wynikiem wysiłków dyplomatycznych— niemieckich. Wystarczy jednak wniknąć w sytuację, by zdać sobie sprawę, jak bardzo nowe posunięcie polityczne Europy jest Berlinowi nie na rękę. Przede wszystkim, choć Włochy zachowują pewną swobodę działania, możność panowania Niemiec na morzu Śródziemnym jest już nie do pomyślenia. Nie dlatego, że podpisano dokument, będący aktem przymierza, są to tylko niejako przeprosiny. Sceptycy mogliby powiedzieć, że słowo włoskie warte niewiele. Słowa może i nie są warte, lecz w tym wypadku jest coś głębszego: Włochy zdały sobie sprawę z niebezpieczeństwa „przyjaźni" niemieckiej i jej agresywności, mogącej szczególniej okazać się zdradliwą właśnie na morzu Śródziemnym.

Zresztą, Niemcy niedługo dały czekać na dowód słów powyższych. Dnia 11-go b. m. mają dać odpowiedź Anglii, a tymczasem forsują wojnę w Hiszpanii, skupiają tam jak największej wojska, zarówno lądowego, jak i morskiego, nie mówiąc o lotnictwie, które na razie okazało się mniej wartościowe od sowieckiego.

Ten gwałtowny „ruch" niemiecki na wodach hiszpańskich w chwili zbliżenia angielsko-włoskiego jest niezwykle charakterystyczny. Berlin pragnie z jednej strony stworzyć dywersję dla umysłów swej ludności, z drugiej zaś strony chce wytworzyć nową sytuację w Europie I to najszybciej. Zimna krew i zdecydowana postawa Londynu i Paryża, porozumienie Londynu z Paryżem i wyraźna współpraca obu stolic może pozwolą i tym razem na stłumienie posunięć Niemiec w Hiszpanii, starających się rozdmuchać niewinne iskierki. Znawcy prawa międzynarodowego rozmaicie interpretują konflikt początkowy morski hiszpańsko-niemiecki. Jeśli Niemcy nie traktują zajęcia pierwszego statku niemieck. przez rząd republikański jako pretekstu, to zadowolą się zadośćuczynieniem, które chyba dostaną. Że jednak Niemcom zależy na czymś więcej, więc trudno przewidzieć, jaka będzie druga sylaba tej łamigłówki...

Jedno jest pewne: nie z radości ani w poczuciu siły Niemcy zdobywają się na posunięcia coraz to bardziej szaleńcze. Charge d'affaires Hitlera w Burgos, general Faupel, przywołany do Berchtesgaden, przedstawił sytuację objektywnie, bynajmniej nie wypowiadając się za dalszym popieraniem wojsk generała Franco przez Niemcy. Poparł on w ten sposób stanowisko obecnych w rezydencji Hitlera — generała Blomberga i admirała Schroedera. Dochodzą pogłoski, że Hitler znalazł się w ten sposób osamotniony wobec uczciwości dowódców armii niemieckiej, tłumaczących mu, że wojna jest dla Niemiec nietylko, że niemożliwa, ale że jednocześnie będzie to ostateczna droga do odsunięcia od Niemiec tych, którzy jeszcze im sprzyjali. Z posunięć niemieckich na wodach hiszpańskich wynika jasno, że Hitler zlekceważył ostrożne rady, i kieruje się po swojemu. Kwestia tylko, czy czyni tak, bo tak chce, czy też dlatego, bo — nie może inaczej.

To, co przewidywały czynniki wojskowe Niemiec, sprawdza się. Włochy manifestacyjnie odsunęły się od Niemiec, choć podobno nawet po podpisaniu aktu z Anglią ponownie posłały posiłki generałowi Franco pod Sewillę, gdzie szykuje się atak wojsk rządowych. Gwałtowne odsunięcie Mussoliniego od Hitlera nastąpiło w sam dzień Bożego Narodzenia, kiedy to Mussolini zaniepokojony mobilizacją ogłoszoną w Niemczech (zakaz wyjazdu za granicę mężczyzn zdatnych do noszenia broni i t. d.) po zasięgnięciu informacyj poufnych, zdał sobie sprawę, że Włochy mogą być szybko wciągnięte do otwartej wojny w Hiszpanii. A tego sobie Włochy bynajmniej nie życzą! Nastąpiła szybka wymiana not na linii Berlin — Rzym. Rzym zarzucał Niemcom kampanię radiową wśród niemieckich Włochów Italii górnej, Niemcy zarzuciły Włochom przygotowane podpisanie dokumentu włosko-angielskiego. Włochy w odpowiedzi jasno postawiły naruszenie przez Niemcy pewnych punktów porozumienia niemiecko-włoskiego, naruszenie, czy też chęć zepchnięcia Włoch na drugie miejsce; była też mowa o turystyce niemieckiej, dla której Hitler zamknął granicę włoską, o obietnicy Hitlera współpracy w Abisynii, bo i tu skończyło się na obietnicy. Działo się to 26 i 27 grudnia, jak dowiadujemy się obecnie. Niemcy wreszcie uległy ostremu tonowi swego jedynego przyjaciela, lecz niewiele zmieniło się to w sytuacji europejskiej. Bo według dzisiejszych widoków droga Rzym — Londyn napewno nie pójdzie na Berlin, lecz na Paryż. I to bynajmniej nie z powodu jakichkolwiek sentymentów angielsko-francuskich, lecz właśnie dla tego, bo Anglia, przerażona planami Niemiec, trzyma się teraz Francji i idzie z Francją. Należy więc tylko spodziewać się zbliżenia francusko-włoskiego, co na razie nie zarysowuje się jednak. Niemcy mogą się więc łudzić, że Włochy będą służyły za pośrednika między Berlinem a Londynem, bo zbliżenie z Londynem pozostało marzeniem Hitlera, mimo paru fałszywych posunięć niemieckich ostatnich miesięcy, właśnie wobec Anglii.

Francja ze swej strony obawia się coraz to bardziej zarysowującego się niemieckiego planu zajęcia nie tylko Maroka hiszpańskiego (droga do kolonij francuskich), ale i usadowienia się wzdłuż granicy francuskiej od strony Hiszpanii, jak i zagrożenia Francji samolotami niemieckimi, ulokowanymi już za Pirenejami.

Jedno jest pewne: Mussolini podpisał wobec Anglii zobowiązanie, że walcząc w Hiszpanii z komunizmem, grożącym Europie, nie żądał i nie pragnie za to od gen. Franco żadnej nagrody; Hitler zaś spodziewa się nagrody terytorialnej od gen. Franco w razie jego zwycięstwa, nagrody od Angli za wycofanie się z Hiszpanii w razie upadku gen. Franco.. Zwykła gra na dwa fronty, właściwa Niemcom.

Pewnym jest jeszcze jedno: Stałym dążeniem Niemiec było odosobnienie Francji. A Niemcy umieją realizować swe dążenia. Przed kilkoma miesiącami odosobnienie Francji i ciążenie Anglii i Włoch ku Niemcom było wyraźne. Czy ostatecznie Mussolini stanie się narzędziem (dostatecznie zręcznym) w rękach Hitlera i potrafi odciągnąć Anglię od Francji po podpisaniu „gentleman agreement?" Czy też doskonałym politykom angielskim uda się dalej poprowadzić politykę pokojową Europy po linii wyżej nakreślonej, przechodzącej przez Paryż? Wszystko zdaje się mówić, że *tak*, choć ciemiłym jest już dla Francji podpisanie dokumentu dotyczącego morza Śródziemnego, tak dla Francji ważnego, — z jej ominięciem..

Dr. T. L.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

71)

Kroge, który nie był obecny przy skandalicznej scenie w kantynie, nie był skłonny zgodzić się tak odrazu na życzenie Höfgena i bez wypowiedzenia wydalić młodego aktora Pani von Herzfeld i Hendrik musieli skoncentrować całą swą wymowę, by rozprószyć jego prawnicze, polityczne i po prostu ludzkie wątpliwości. Dyrektor marszczył twarz, chodził nerwowo po pokoju, mrucząc: — Może macie rację — przyznaję — zachowanie tego chłopca było nieznośne — ale mimo wszystko nie mogę jakoś wyrzucić na bruk chorego i biednego człowieka... — Hendrik i Hedda gorąco zapewniali, że ta niezdecydowana do kompromisów skłonna postawa pielelnie podobna jest do nędznego tchórzostwa, które okazują partie rządowe republiki wobec bezwstydnego narodowego socjalizmu. — Musimy tej bandzie pokazać, że nie może sobie na wszystko pozwolić. — Hendrik uderzył pięścią w stół. — Wstydziłbym się przed naszymi poczciwymi robotnikami technicznymi, a Miklas i jego przyjaciele drwiliby sobie ze mnie gdybyśmy nie zareago wali na ten afront. — Kroge prawie już uległ argumentom tych dwóch najwybitniejszych członków swego zespołu, gdy Miklas ku zdziwieniu wszystkich obecnych znalazł protektora w osobie Ottona Ulrichsa, który zjawił się z prośbą, by mu wolno było wziąć udział w konferencji. — Zaklinam was, nie róbcie tego! Zdaje mi się, że dla chłopaka będzie już dostateczną karą, jeśli się go nie zaangażuje na przyszły sezon. Głupiec na pewno nie zastanowił się nad tym, co wczoraj napaplał. Zresztą każdy z nas może raz stracić panowanie nad sobą...

— Dziwię się — odezwał się Hendrik, częstując swego przyjaciela karcącym spojrzeniem — dziwię się, że właśnie ty tak mówisz

Ulrichs przerwał mu zdenerwowany. — Dobrze — powiedział, — porzućmy więc rozważania natury wyłącznie tylko ludzkiej. Przyznaję, że żal mi biedaka z jego kaszlem i czarnymi dołami pod oczyma. Tego rodzaju prywatne pobudki nie skłoniły mnie jednak do interwencji — znasz mnie chyba dobrze, Hendriku, by o tym wiedzieć. Kieruję się raczej względami natury politycznej. Nie stwarzajmy męczenników. Byłoby to wręcz fałszywe wobec obecnej sytuacji politycznej...

Hendrik zerwał się. Przebacz — że ci przerywam — odezwał się ze zabójczą uprzejmością — poco jednak przedłużać tę zresztą interesującą dyskusję. Sprawa jest prosta: macie do wyboru między mną a panem Hansem Miklasem. Jeśli on pozostanie w tym teatrze, ja odejdę. — Słowa te powiedział z uroczystą prostotą, by nikt nie mógł wątpić w ich nieubłaganą powagę. Stał wyprostowany, trzymając ręce na stole. Oczy miał spuszczone jak gdyby skromność nakazywała mu, by czarem swego spojrzenia nie wpływał na decyzję obecnych.

Słowa Hendrika wywarły głębokie wrażenie. Kroge zagryzł wargi, pani von Herzfeld usiłowała ruchem ręki uciszyć serce, które waliło jak młotem, dyrektor Schmitz zbladł, nie mógł bowiem sobie wyobrazić, że jego teatr stracić może niezastąpionego Höfgena, zwłaszcza, że niedawno musiano zrezygnować z Nicoletty von Niebuhr, która tak bardzo się podobała.

(c. d. n.)



PIĄTEK, 8 STYCZNIA

Kraków. 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muz. poranna (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał 12.03 Koncert wojskowej ork. dętej 12.40 a) Dziennik południowy. b) „Punktualna gospodyni wiejska“ pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka z płyt 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka z płyt 15.55 Dokąd jechać w święto! 16 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Fr. Starka 16.10 Wiad. z dnia... 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Łódzka ork. salon. pod dyr. Teod. Rydera 17 „Bramy morza Śródziemnego“ felj. wygł. Bohdan Pawłowicz 17.15 Koncert kameralny. Kwartet fortepianowy Nr. 2. Es-Dur Mozarta 17.50 Pogad. aktualna 18 Wiad. sport. z Warsz. 18.06 Poradnik sport. 18.16 Poradnik sport. lok. 18.20 „Skrzynka ogólna“ w opr. St. Broniewskiego 18.30 Muzyka z płyt 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Nowiny leśne“ prof. Jan Kloska 19 „Miłość“ fragment z noweli J. Iwaszkiewicza „Młyn nad Utratą“ 19.20 „Z pieśnią po kraju“ aud. poprow. prof. Br. Rutkowski 19.45 Muzyka (płyty) 20 „Harfa, cymbałki i klawesyn“ IV pogad. z cyklu aud. „O instrumentach ork. symf.“ wygł. prof. L. Kamieński 20.15 ze Lwowa: „Opow. Hoffmana“ opera w 3 akt. Offenbacha w I przerwie: dziennik wiecz. i pogad. aktualna w II przerwie: „Napoleon uciekł z Elby“ skecz Lajosz Lakatosa (Węgry) tłum. Kaz. Rychłowski.

Warszawa 6.30 p. Kraków 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.55 p. Kraków 16 Film, plastyka, architektura 16.10 Pogad. społeczna 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Informator turystyczny 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Góry, hej te góry“ — J. Wachtel, 18.30 Płyty 18.40 „Aleksander Walewski, brat Orlątka“ — dr. Wł. Filar 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiad. giełd. 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja jęz. polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto“ 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 „Ku lepszej przyszłości“ szkic liter. wygł. A. Jesionowski 19 p. Kraków.

Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto“, 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.50 „Bezrobocie a pomoc społeczna“ 19 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 11.20 Aud. dla pań 12 Koncert 15.15 Aud. muz. dla młodzieży 17.05 Wesoła aud. dla dzieci 17.30 Koncert solistów 19.15 Koncert rozrywkowy 20.30 Koncert orkiestrowy dyr. Kabasta 21.30 Tr. z otwarcia Akademii pisarzy niemiecko - austriackich 22.30 Wesoła aud. wied.

Londyn Reg. 17 Radiorewia 18 Aud. dla dzieci 19 „Księżniczka Kensington“ — opera komiczna Germana 20.30 Wesoła aud. słowno - muzyczna 22 Soliści 22.40 Aud. literacka.

Medjolan 16 Recital klawesynowy 20.30 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny.

Rzym 20.40 Operetka.

Praga 19.35 Koncert 20.20 „Don Juan“ — słuchow. muzyczne.

Budapeszt 19.30 Tr. z Węgierskiej Opery Królewskiej Droitwich 20.30 Koncert symfoniczny 23 Muzyka lekka.

Leningrad 18.15 Koncert na instr. ludowych 19.30 Muzyka lekka 20 Muzyka jazzowa 21.45 Czardasz z op. „Kopelia“ Delibesa 22.15 Solo na harmonijce.

OPERA OFFENBACHA „OPOWIEŚCI HOFFMANNA“ W POLSKIM RADIO.

Mistyczna, fantastyczna postać muzyka, malarza i poety E. T. A. Hoffmana zaprzątała i niepokoiła przez długie czasy umysły ludzi z epoki romantycznej. Postać ta posłużyła również J. Offenbachowi do stworzenia opery która raczej nastrojem swym, niż dosłowną treścią odpowiada życiu i przejściom Hoffmanna.

W operze Offenbacha jest Hoffmann bohaterem czterech przeżyć miłosnych. Zakochany w śpiewaczce Stelli, niepewny jej wzajemności, zrozpaczony poddaje się nałogowi pijaństwa. W czasie jednej z uczt opowiada zgromadzonym towarzyszom dzieje swych poprzednich miłości. Dzieje te są treścią następnych aktów. Najpierw była to Olympia — lalka — automat, cudnie tańcząca i śpiewająca, w której Hoffmann kocha się bez pamięci, zapóźno dopiero poznając prawdę. Po tym kurtyzana Giuletta, która doprowadza go do najwyższej namiętności, by oddać go diabłu i w ostatniej chwili porzucić. Trzecia — to wątła umierająca dziewczyna, która śpiewając pieśń o swej miłości do Hoffmanna, umiera. Wszędzie we wszystkich tych przejściach rolę decydującą odegrał diabeł, występujący pod coraz innymi postaciami. W obecnej miłości do śpiewaczki diabłem jest bogacz, filister Lindorf, który i tym razem chce usunąć Hoffmanna od Stelli. Tak więc w operze tej miesza się rzeczywistość z światem duchów i fantazji, sceptycyzm i ironia z bólem i tęsknotą.

Opera ta była ostatnim dziełem Offenbacha i wystawiona została w Paryżu dopiero po jego śmierci. Podczas jednego z pierwszych jej przedstawień w Wiedniu wybuchł w teatrze ogromny, katastrofalny w swych skutkach pożar; to też przez wiele lat następnych bano się tę niesamowitą operę wystawiać. Po jakimś czasie jednak zdobyły sobie „Opowieści Hoffmanna“ niezwykłą popularność. Któż bowiem nie zna arii koloraturowej lalki, lub barkaroli weneckiej aktu drugiego. Operę tę w całym jej melodycznym bogactwie usłyszą radiosłuchacze całej Polski w transmisji ze Lwowa dn. 8. 1. o godz. 20.15 przy czym role tytułowe wykonają świetni śpiewacy: Ada Sari, Roman Wraga, F. Bedlewicz i inni. Gra Orkiestra Filharmonii Krakowskiej z udziałem chóru Opery Lwowskiej pod dyr. J. Lehrera.

Walka o pracę żydowską

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

ŁÓDŹ, w styczniu.

Kwestia bezrobotnych żydowskich w Łodzi nigdy nie była kwestią obcą żydowskim czynnikom społecznym. Stała pauperyzacja żydostwa, wzmagające się z dnia na dzień hasła bojkotowe, a szczególnie cicha polityka eksterminacyjna, dały swoje wyniki. Szczególnie akcja eliminowania Żydów z ich placówek pracy, bądź to bezpośrednia jak z instytucyj samorządowych, nawet obliczonych na Żydów, ze szkolnictwa powszechnego żydowskiego, gdzie z chwilą ustąpienia kierownika czy nauczyciela Żyda obsadza się zwolnioną placówkę nie-Żydem, z fabryk i biur będących w rękach nie żydowskich, bądź też z firm żydowskich, zależnych od klienteli chrześcijańskiej, osiągnęły obfity plon. Szeregi nędzarzy żydowskich rosły z dnia na dzień.

Społeczeństwo żydowskie przyglądało się temu stanowi rzeczy dość biernie. Śpiewano stale na odwieczną nutę produktywizacji. „Ort“ działał w granicach swych skromnych możliwości, konstrukcja żydowska nie przybrała charakteru należnego — masowego. Do fabryk, należących do Żydów przyjmowano trochę chętniej robotników żydowskich, wyzbywano się nieuzasadnionych uprzedzeń do nich i to było wszystko. A śruba eliminacyjna działała bezlitośnie i precyzyjnie.

Nastąpił jednak przełom, jak tego zresztą należało się spodziewać. Atmosfera, która się dokoła tej sprawy wytworzyła, liczne rodziny pozbawione podstaw do egzystencji, wszystko co tylko było związane ze sprawą uboju rytualnego pomogło wypchnąć sprawę pracy żydowskiej na pierwszy plan, zainteresować tym problemem najszersze masy społeczne żydostwa łódzkiego.

Należy przyznać, że cała zasługa spada na łódzkie biuro kongresu żydowskiego z niezmordowanym dr. A. Tartakowerem na czele.

Z inicjatywy Biura odbył się cały szereg konferencyj z udziałem wybitnych przemysłowców żydowskich w Łodzi, na których omawiano zorganizowanie planowej akcji zatrudnienia żydowskich robotników w fabrykach. Na zebraniach tych podkreślono, że wobec faktu iż większość bezrobotnych żydowskich nie posiada kwalifikacyj, należy dążyć do zatrudnienia ich jako robotników niewykwalifikowanych. Zaznaczyć trzeba, że tłem dyskusji była sprawa robotników mięsnych, którzy w związku z nową ustawą o uboju stracili swe zarobki

Na marginesie tej akcji nasuwają się nam pewne myśli, które powinny być przyczynkiem do należytego rozwiązania problemu.

Prawdą jest, że przeważająca większość Żydów nie ma określonego zawodu i zatrudnienie ich w fabrykach może mieć miejsce tylko w tych dziedzinach pracy, gdzie wymagany jest tylko wysiłek mięśni lub wykonanie nieskomplikowanych czynności, nie nasuwających większych trudności. Stwierdzić też należy, że niewykwalifikowany robotnik żydowski może liczyć tylko na przemysł włókienniczy, którego część znajduje się w rękach żydowskich. Zamknięte są dla Żydów prace przy kanalizacji, robotach sezonowych, budowlanych it. d., gdzie większość prac nie wymaga kwalifikacji. W przemyśle włókienniczym warunki są jednak tego rodzaju, że robotnik niewykwalifikowany znajduje minimum zatrudnienia. Tym samym już ruch wśród tych robotników jest b. mały. Większość trwa przy swojej pracy i ilość wakansów jest minimalna. Nie można więc wymagać od przemysłowca żydowskiego, apelując doń nawet w imię uczuć narodowych i nędzy żydowskiej, aby przyjął pracownika niepotrzebnego, nieproduktywnego, obciążającego mu budżet fabryki. Może się znaleźć paru takich, ale będzie to filantropia, a nie planowa akcja, która ma rozwiązać ciężkie i poważne zagadnienie.

Sprawa ta bezwzględnie winna zostać przesuniętą na inną płaszczyznę. W swoim czasie wskazaliśmy już na uchwały kongresu żydowskiego w sprawie szkolnictwa zawodowego („N. Dziennik“ z dnia 5. 12. 1936). Podkreśliliśmy, że wyłącznie na wykształceniu kadr inżynierów, majstrów i robotników żydowskich poprzez szkoły zawodowe, kursy i t. d. może się oprzeć dzieło produktywizacji żydostwa. Rzecz jasna, że wymaga to wielu lat pracy, a rzeczywistość wymaga natychmiastowego działania. Ale i tu można znaleźć rozwiązanie, zadawalniające wszystkie wymagania. Cały szereg gałęzi włókienniczych, a szczególnie tkactwo, które jest najrentowniejsze, może zaabsorbować największą ilość robotników i daje najlepsze podstawy do usamodzielnienia się (spółdzielnie, racjonalne chałupnictwo) oraz pończosznictwo dają się wyuczyć w ciągu bardzo krótkiego czasu. W ciągu trzech miesięcy średnio uzdolniony człowiek może osiągnąć odpowiednie kwalifikacje. Niech przemysłowcy żydowscy przyjmą Żydów na bezpłatną praktykę, dadzą im możność osiągnięcia odpowiednich kwalifikacji. W ten sposób łatwy i niekosztowny robotnik żydowski stanie się zdolnym do konkurencji, produktywnym pracownikiem, nie żyjącym z filantropii, ale z uczciwej pracy własnych rąk. System ten był już stosowany na małą skalę i dał niejednokrotnie dobre wyniki. Teraz należy go rozszerzyć, tak by objął jaknajwiększe rozmiary.

Jeśli to jest program minimalny, to równocześnie należy przystąpić do realizacji zadań przyjętych na Kongresie Żydowskim. Łódzkie Biuro Kongresu, które z powodzeniem staje się czynnikiem nadrzędnym powinno już się tym zainteresować.

L. G.

Szopka u Hawełki

Tytuł szopki brzmi: „Satyryczna szopka u Hawełki“. Jest to tytuł trochę pretensjonalny, bo satyry jest stosunkowo mało, a satyry politycznej prawieże nie ma. Jest to raczej szopka „ikacowa“, bo obraca się w granicach zakreślonych przez Pałac Pracy. Porusza się po linii najmniejszego oporu i nie zdobywa się na odwagę, by samemu „Ikacemu“ pokazać język. A czy można w Polsce wyobrazić sobie teraz szopkę bez satyry na „I. K. C.“? A jednak autorzy w osobach pani Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera dokonali tego cudu! Znęcają się więc nad p. Rylewiczem i panią Rylewiczową, a te wycieczki znajdują u publiczności oddźwięk bardzo żywy. Pastwią się nad p. Rzymowskim, dodając mu do towarzystwa Jalu Kurka, ponieważ „Kraków jest małym Rzymem a Jalu Kurek małym Rzymowskim“. Rozumiemy dlaczego tak jest; wszak p. Grotowski, człowiek zresztą bardzo dowcipny, nie może się narazić...

A jednak szopka bardzo się podoba. Jest bowiem żywa i dowcipna. Teksty śpiewane na nutę znanych przebojów mają za tło perypetie przeważnie krakowskie i w sposób dowcipny, ale pozbawiony zupełnie złośliwości „obrabiają“ cały szereg osobistości krakowskich. Zjawiają się więc przed nami N. Owakowski, J. A. Chimecka, a p. Lach, witając Edzia i Bessie Simpson w Krakowie, zapomina się i wygłasza mowę pogrzebową. Pokazuje się pocieszna lalka Postorowskiego, Frycza, Kipury, ale traktuje się ich w rękawiczkach, a drugiego dyrektora teatru pominięto nawet zupełnie. Bez polityki jednak obejść się nie można, dlatego tańczy i śpiewa przed nami minister Beck, że chce rozwiązać kwestię żydowską w Polsce, przeznaczając dla każdej polskiej placówki zagranicznej po kilkaset Żydów, a ojciec Sławojski poucza dobrotliwie urzędników, by wstawali tak wcześnie jak on. Jest też i aluzja do Koca i Kwiatkowskiego. Są to jednak tylko wstawki popularne i dlatego właściwie nic nie mówiące.

Teksty są wesołe, a dowcipów jest moc. Publiczność świetnie się bawi i gorąco oklaskuje wykonawców w osobach p. Biliżanki oraz pp. Schmidta i Leszczki. Z brawurą i temperamentem wywiązuje się zwłaszcza ze swego zadania p. Biliżanka, przy fortepianie p. Grotowska. Lalki i dekoracje są p. Stasiniewicza. (—si)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konsolidacja żydowskiego ruchu mleczarskiego

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie działaczy spółdzielczych, na które przybył z Paryża p. dr Campioni, poświęcone popieraniu i krzewieniu przemysłu mleczarskiego w Polsce wśród ludności żydowskiej. Dr Campioni wygłosił obszerny referat, omawiając sytuację mleczarzy Żydów w Polsce, sytuację ogólno-europejską w tej branży i skonstatował, że wina pauperyzacji i upadku przemysłu mleczarskiego wśród Żydów w Polsce leży przedewszystkiem w braku konsolidacji tego ruchu, reprezentacji jednolitej i kas wzajemnej pomocy bezprocentowej. Mówca zaapelował do Spółdzielni Ogrodniczo-Rolniczej, aby stworzyła sekcję zjednoczonych mleczarzy Żydów, jak również ,aby stworzyła niezbędną placówkę to jest kasę bezprocentową. W tym celu mówca zaofiarował kwotę 300.000 franków w gotówce, przyrzekając zebrać dodatkowo kwotę 200 000 fr. przez pomoc instytucyj zagranicznych.

Zebrani podziękowali p. dr Campioni za życzliwe ustosunkowanie się do idei przemysłu mleczarskiego wśród Żydów i postanowili uruchomić działalność sekcji mleczarskiej przy Spółdzielni i w tym celu Sekretariat Zjednoczonych Mleczarzy Żydów w Polsce przy ulicy Senatorskiej 6 m. 4 w Warszawie, tel. 6.75-11 przyjmować będzie ankiety wśród zainteresowanych od 10-tej rano do 7-ej popoł. oprócz sobót zarówno ze stolicy jak i z całej Polski. Po ogłoszeniu wyniku ankiety stworzona zostanie komisja celem zrealizowania powyższych haseł przebudowy życia mleczarzy-Żydów w Polsce.

Zadłużenie zagraniczne Polski spadło

Główny Urząd Statystyczny opracował i ogłosił dane, dotyczące zobowiązań i należności zagranicznych Polski za r. 1935 w porównaniu z r. 1934.

Z danych tych wynika, że zobowiązania Polski wobec zagranicy obniżyły się w 1935 r. o 234.6 mil do 7381 mil. zł Ogólna suma kredytów otrzymanych przez Polskę oraz dokonanych lokat zagranicznych w Polsce wyniosła 7319 mil. zł, z czego na zadłużenie długoterminowe przypada 5,635.9 mil. zł, a na krótkoterminowe 1,683.2 mil. zł.

Na zadłużenie długoterminowe składają się na stępujące sumy (w mil. zł) zadłużenie Państwa w wysokości 3.026,1, samorządu terytorialnego — 212,4. udziały zagranicy w kapitałach zakładowych banków i przedsiębiorstw krajowych — 1.747,8, kredyty emisyjne banków i przedsiębiorstw — 369,9, kapitały i kredyty oddziałów przedsiębiorstw zagranicznych — 279,7.

W dziale zadłużenia krótkoterminowego, główna pozycję stanowią kredyty przedsiębiorstw prywatnych w kwocie — 1,247,5 mil. zł, z czego gros przypada na kredyty gotówkowe.

Jeżeli chodzi o należności, to kredyty udzielone przez Polskę i lokaty dokonane za granicą wynosiły ogółem w 1935 r. — 414 mil. zł wobec 399,7 mil. w r. 1934. Na należności długoterminowe przypada 76,5 mil., na krótkoterminowe 173,6 mil. a na inne należności — 163.9 mil. zł.

Nadwyżka zobowiązań Polski nad należnościami od zagranicy wynosi 6867 mil. zł.

Ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw kinematograficznych

Na podstawie zarządzenia ministerstwa skarbu w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1937, przedsiębiorstwa kinematograficzne funkcjonować mogą na podstawie świadectwa przemysłowego półrocznego I kategorii zamiast całorocznego, o ile obroty roczne wynoszą do 200 tys. zł na podstawie świadectwa kategorii II zamiast I, przy obrotach do 100 tys. zł, półrocznego kat. II zamiast całorocznego przy obrotach do 50 tys. zł, na podstawie świadectwa przemysłowego kat. IV zamiast III przy obrocie do 15 tys. zł. oraz świadectwa półrocznego kat. IV zamiast III przy obrotach do 5 tys. zł rocznie.

Z. U. S. nie wprowadził żadnych nowych opłat za leczenie sanatoryjne

Otrzymujemy następujący komunikat:

Wbrew wiadomościom, jakie ukazały się na temat rzekomego wprowadzenia nowych opłat, za leczenie sanatoryjne i zdrojowiskowe osób, ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych, dowiadujemy się, że żadne nowe opłaty za to lecze nie nie zostały przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadzone.

Częściowy zwrot kosztów leczenia wprowadzony został jeszcze w roku 1932 i normy opłat dodatkowych ulegały od tej pory kilkakrotnej obniżce. Opłaty te mają na celu umożliwienie objęcia akcją lecznictwa sanatoryjnego i zdrojowiskowego jak największej liczby ubezpieczonych.

Opłaty dodatkowe, obowiązujące w roku bieżącym, są nawet dla niektórych grup ubezpieczonych niższe, niż w roku ubiegłym.

Leczenie zdrojowiskowe na wniosek ubezpieczonego

Zgodnie z planem lecznictwa sanatoryjnego i zdrojowiskowego na koszt ubezpieczeń społecznych w roku bieżącym, wnioski w sprawie leczenia składać mogą ubezpieczeni następujących kategoryj:

1) ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych;

2) ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, którzy nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby;

3) bezrobotni pracownicy umysłowi — po wyczerpaniu przez nich okresu zasiłkowego.

Ubezpieczeni ci posiadać muszą 24 miesiące składkowe, zaliczone do ubezpieczenia emerytalnego.

Akcja dokształcania zawodowego

Minister spraw wewnętrznych podkreślił w okólniku do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, że sprawa pokrywania wydatków na szkoły dokształcające zawodowe zostanie w najbliższym czasie uregulowana w drodze ustawodawczej. Ze względu na doniosłe z punktu widzenia kulturalnego i gospodarczego znaczenie dokształcania zawodowego p. minister zalecił, aby związki samorządowe utrzymały w budżetach dotychczasowe wydatki na tego rodzaju szkoły i nie zalegały z wypłatą ponoszonych z tego tytułu wydatków.

Umowa między austriackim i polskim przemysłem szklanym

Z dniem 1 stycznia weszła w życie umowa pomiędzy producentami szkła Austrii i Polski. Analogiczne umowy obowiązują Austrię w stosunku do przemysłu niemieckiego i czechosłowackiego, a w najbliższym czasie zawarta zostanie również umowa z Węgrami. Nowa umowa polsko-austriacka ustala rozmiary kontyngentów oraz warunki dostaw.

Bawełna turecka dla Włoch

Z pośród szeregu państw, które ostatnio zainteresowały się bawełną turecką wymienić należy — poza Niemcami i Polską — również i przemysł włoski. W ostatnich dniach włoskie przędzalnie bawełniane podpisały umowy na dostawy większych partyj bawełny tureckiej, przy czym umowy te opiewają na dłuższy okres czasu.

Nadmienić należy, że jednocześnie toczyły się pertraktacje w sprawie zawarcia większych tranzakcyj kompensacyjnych i zwiększenia dostaw bawełny tureckiej dla przemysłu niemieckiego. — Rząd turecki odrzucił jednak propozycje niemieckie, rezygnując z zakupu kompensacyjnego szeregu artykułów niemieckich.

—<>—

KURSY ŻYDOWSKIEJ SZTUKI STOSOWANEJ.

Celem rozpowszechnienia przemysłu ludowego wśród społeczeństwa żydowskiego zostały z pomocą „Jointu“ zorganizowane dwuletnie kursy żydowskiej sztuki stosowanej koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.

Kursy obejmują następujące przedmioty: malarstwo na drzewie, tkaninach i porcelanie, metaloplastyka, trawienie w metalu, zabawkarstwo i t. p.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria kursów: Warszawa, ul. Króla Alberta 8 m, 7.

Za przykładem Żydów Ukraińcy tworzą fundusz pożyczek bezprocentowych

Rozwój żydowskich kas „Gemilas Chesed‘ wpłynął, jak wiadomo, na powstanie analogicznego ruchu wśród ludności polskiej. Obecnie również Ukraińcy wykazują zainteresowanie zagadnieniem bezprocentowego kredytu.

W „Dilo“ ukazał się ostatnio artykuł o potrzebie zakładania ukraińskich kas bezprocentowego kredytu. Ukraiński Bank dla Handlu i Przemysłu we Lwowie utworzył ostatnio fundusz bezprocentowego kredytu, którego zadaniem jest wspieranie drobnych kupców i rzemieślników. Fundusz ten powstał z bezprocentowych wkładów, złożonych na ten cel przez szereg osób.

W związku z projektem zakładania kas ukraińskich prasa omawia trudności związane z zebraniem odpowiednich na ten cel funduszów.

Prasa ukraińska omawia przeto projekt zwrócenia się o pomoc do rodaków swych w Ameryce, powołując się przy tym na przykład żydowskich kas, powstałych dzięki pomocy amerykańskiego „Jointu“.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 1. Akcje: Bank Polski 108.50—109. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. II em. 65 konwersyjna 52—51.75 (dolarówka) 46 stabilizacyjna 447. Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.25 Gdańsk 100 Holandia 289.30 Kopenhaga 116 Londyn 25.95 Nowy Jork czek 5.28 1/4 Nowy Jork telegraficzny 5.28 1/2 Oslo 130.40 Paryż 24.71 Praga 18.61 Sztokholm 133.75 Szwajcaria 121.50 Włochy 27.88 Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa 7. 1. Kursy orientacyjne Dillonowska 64 Warszawska 55 konsolidacyjna 49.50—50.50 Stabilizacyjna 447 Śląska 56. Tendencja słaba.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 1. Dewizy: Paryż 20.32 3/4 Londyn 21.37 3/4 Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.37 1/2 Mediolan 22.92 1/2 Amsterdam 238.20 Berlin 175.05 Wiedeń noty 79.40 Sztokholm 110.20 Oslo 107.40 Kopenhaga 95.40 Praga 15.35. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 77.50 w Paryżu Fr. fr. 1670 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 59 Stabilizacyjna 77 Dolarowa 59 Warszawska 48 Śląska 52.50 Tendencja zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 7. 1. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 19 5/16 termin 19 5/8 Cyna 230 3/4—231 termin 231 1/2—3/4 Banka 233 1/4 Straits 234 1/4 Ołów 27 3/8 termin 27 1/4 Miedź 49 1/2—9/16 termin 49 11/16—3/4 Elektrolit 54 1/4—7/8 Złoto 141.7.

NOWY ZESZYT „GOSPODARKI ZACHODNIEJ“.

Ukazał się Nr 2 „Gospodarki Zachodniej“ — miesięcznika gospodarczego Wielkopolski i Pomorza. Zeszyt ten, podobnie jak poprzedni jest utrzymany na wysokim poziomie redakcyjnym — jak i graficznym. Na treść składają się artykuły i notatki wykazujące obniżenie poziomu gospodarczego Wielkopolski i Pomorza ponad miarę ogólno-polską. W artykule wstępnym mgr Żakowski daje przegląd ostatnich posunięć polityki gospodarczej, podważających stan ekonomiczny Poznańskiego. Mgr Kołodziej analizuje zagadnienia związane z geograficznym rozmieszczeniem inwestycyj; wypowiada się przy tym przeciw rozwijaniu pod względem gospodarczym kresów wschodnich bez uprzedniego wzmocnienia podstaw gospodarczych ziem zachodnich i podciągnięcia wzwyż okręgów Polski środkowej. Na szczególną uwagę zasługują artykuły pp. Stefana Kalamajskiego, dr St. Waschko i Wł. Zakrzewskiego, poświęcone zagadnieniu kredytowemu w Wielkopolsce.

Adres administracji: Poznań, Słowackiego 31/33, m. 2, tel. 6108. Abonament kwartalny zł 3.

Wiadomości z kraju

Zajścia w Czyżewie jako zemsta za wywiezienie endeków do Berezy

Warszawa, 7. 1. (A) Tragiczne zajścia w Czyżewie wywołały tu niezwykłe poruszenie. Obecne zajścia nie są pierwszymi w tym miasteczku. Jak już donosiliśmy, endecy już przed kilkoma tygodniami pobili kilku Żydów i zniszczyli kilkanaście straganów. Dzięki energicznej postawie policji zdołano wówczas zlikwidować zajścia w krótkim czasie. Dwóch przywódców endeckich Jursza i Organińskiego wysłano bezpośrednio po zajściach do Berezy Kartuzkiej.

Właśnie w związku z wysłaniem przywódców endeckich do Berezy, rozwinęli endecy w Czyżewie ożywioną agitację. Z tej przyczyny został też zwiększony w Czyżewie posterunek policyjny. Endecy grozili „zemstą“ za wysłanie do Berezy ich przywódców i w czasie ostatnich świąt chrześcijańskich w wielu domach żydowskich wybito szyby. Jako dzień zemsty wyznaczyli endecy w Czyżewie wtorek , a więc dzień, w którym w Sejmie wniesiono interpelację w sprawie umieszczenia przywódców endeckich w Berezie. Ludność żydowska zwróciła się o pomoc. Do Czyżewa przybyło blisko 200 policjantów. Z powodu gróźb endeków, Żydzi nie otworzyli sklepów ani straganów, nie opuszczali też mieszkań. Jedna Żydówka, która ukazała się wówczas na ulicy, Judyta Melcer, została dotkliwie pobita. Policja nie zezwoliła furmankom chłopskim na przybycie do miasta, lecz poleciła im zatrzymywać się za miastem.

Ekscesy zaczęły się rano demonstracją endecką. Zlikwidowała je policja szybko, odbierając demonstrantom laski. Wówczas endecy zebrali się poza miastem, napadając na kilku chrześcijan i niszcząc ich towary.

Wreszcie endecy zebrali się na targowicy, mieszczącej się dwa kilometry od miasta. Po drodze pobili przechodnia żydowskiego Izraela Barana. Tu na targowicy napadli na kupców żydowskich, których poranili. Liczba rannych dochodzi do 20.

Bezpośrednio po zajściach żydowski[e] komitet gospodarczy w Warszawie wysłał specjalnego delegata do Czyżewa celem przyjścia z pomocą ludności żydowskiej. Pogrzeb zmarłej w Warszawie ofiary zajść Seliga Jelenia odbędzie się na koszt Gminy żydowskiej w Warszawie. Z Białegostoku wyjechała delegacja żydowska do Czyżewa celem zapoznania się ze sytuacją.

Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości z miasteczka Góra nad Bugiem o napadach na mieszkańców żydowskich. Chuliganie wybili szyby w 50 mieszkaniach żydowskich i pobili wielu Żydów. Posłowie żydowscy interweniowali w tej sprawie u władz.

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego o incydentach antysemickich

Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio kilka ciekawych spraw o podłożu antysemickim i wydał o nich znamienne orzeczenia. Jedna z tych spraw przedstawia się następująco:

W poznańskim czasopiśmie, poświęconym propagowaniu bojkotu Żydów „Pod pręgierz“, ukazał się artykuł p. t. „Masowa zdrada interesów polskości czy brak uświadomienia?“ Poniżej umieszczono „nekrologi“ tych, co „zmarli dla sprawy“. W czarnej ramce widniały nazwy szeregu instytucyj i firm, m. in. nazwa pewnego urzędu pocztowego, który robił zakupy u Żydów.

W związku z tym oskarżono redaktora czasopisma o zniewagę urzędu pocztowego. Sądy poznańskie (okręgowy i apelacyjny) nie dopatrzyły się jednak zniewagi, m. in. dlatego, że „czarna obwódka ma tylko znaczenie symboliczne, nekrolog oznacza też, że dany urząd zmarł dla sprawy odżydzania, a dwa końcowe, ostrzejsze zwroty są wyrazem oburzenia publicysty ze światopoglądem antysemickim“.

Sąd Najwyższy nie podzielił jednak stanowiska sądu poznańskiego, stwierdzając, że podawanie w wątpliwość prawidłowego funkcjonowania urzędu lub piętnowanie go jest niedopuszczalnym nieposzanowaniem władzy. Sąd Najwyższy stwierdził m. in., że „zniewaga może się też ujawnić w piętnowaniu postępowania prawidłowego władzy, obowiązanej do równoprawnego i równomiernego traktowania wszystkich obywateli, do ścisłego stosowania ustaw, co sprawca piętnuje w sposób obraźliwy z powodu niezgodności z jego zapatrywaniem“.

Los rozstrzygnął o wyborach prezesa Rady gminy wyznaniowej w Radomiu

Radom, 7. 1. (Cege). Drugie posiedzenie nowoobranej rady Gminy Wyznaniowej w Radomiu miało emocjonujący przebieg. Stronnicy osławionego rabina Kestenberga przypisywali tym wyborom wielkie znaczenie. Spodziewali się bowiem, że przez oddanie prezesury rady członkowi lewicy, uda im się przeprowadzić swego człowieka na prezesa zarządu. W tym wypadku los spłatał im figla, ponieważ po oddaniu głosów 18 członków rady okazało się, że głosy są równo podzielone. M. Rottenberg (syjonista) otrzymał 9 głosów a M. Hoffman (Poalej Syjon lewica) także 9 głosów. Według ustawy los ma roztrzygnąć kto ma zostać prezesem.

Los wypadł pomyślnie dla p. Rottenberga.

Znamiennym jest, że na p. Hoffmana należącego do bloku lewicowego, który szedł do wyborów gminy, z programem, który napewno nie przypadł do smaku, ani rab. Kestenbergowi ani jego stronnikom rekrutującym się jednak z sfer religijnych, oddali swe głosy wszyscy — Kestenbergowcy. Na vice-przewodniczącego rady został obrany większością 10 głosów p. M. Rubinsztajn.

Pod koniec zebrania tymczasowy prezes Gminy p. Den przeprosił przedstawicieli prasy, za niewłaściwe wyrażenie użyte pod ich adresem na początku zebrania („prasa może stać“).

Konsternacja wśród „zwycięzców“

Przemyśl, 7. 1. (Seg) Zgoła nieoczekiwany wynik wyborów zarządu Kahału w Przemyślu, z których wyszli „nadprogramowo“ jeden agudysta i jeden chasyd belski głosami socjalistyczno - bundowskimi — wywołał prawdziwy kłopot w obozie Agudy i jej sprzymierzeńców. Wymienieni sami twierdzą, że z pośród ich wybranych do Zarządu członków nie znajdują ani jednego kandydata godnego objęcia odpowiedzialnego stanowiska prezesa. Nadomiar z tego powstała w łonie Agudy ostatnio silna opozycja, krytykująca dotychczasową politykę ich przywódców, wyrażającą się samymi trikami wyborczymi, bez objawiania poważniejszej troski o losy Gminy jako takiej. Narazie panuje sytuacja niejasna, ponieważ ukonstytuowanie się zarządu natrafia na przeszkody natury personalnej.

Tragedia b. dyrektora teatru żydowskiego

Przemyśl, 7. 1. (Seg) W Przemyślu przy ul. Dworskiego mieszkał b. dyrektor zespołu żyd. artystów dramatycznych p. Kalman Ebel. Wymieniony należał przed laty do czołowych artystów scen żydowskich. W ostatnich latach działał on jako impresario zespołów żydowskich i w tym charakterze znany był wszystkim większym żydowskim zespołom teatralnym w kraju. We środę, 6 bm. popełnił Ebel w swym mieszkaniu samobójstwo wystrzałem w skroń z rewolweru. Jako jedną z przyczyn rozpaczliwego kroku wymieniają nieuleczalną chorobę. Denat liczył 60 lat. Zauważa się, że przed około 2 laty usiłował b/p. Ebel popełnić samobójstwo przez otrucie się.

Oszustwa akwizycyjne katowickiego wydawcy

Bielsko, 7. 1. (R) Przemysłowy okręg bielsko-bialski uważany jest przez akwizytorów rozmaitych wydawnictw za bardzo ponętny teren. Tak sądził m. in. katowicki wydawca p. Józef P., który nadawał swym wydawnictwom bardzo szumne i patriotyczne nazwy, jak n. p. Przyjaciel Żołnierza Polskiego, 10-lecie Przewrotu Majowego, 15-lecie Powstania Śląskiego i t. d. — chcąc zapewne zaimponować bielskim firmom i wpajać w ten sposób przekonanie, że umieszczanie ogłoszenia w jego wydawnictwie ma doniosły cel państwowo - twórczy. Lecz widocznie tylko za pierwszym razem poszło względnie łatwo, skoro p. wydawca musiał się uciec do oryginalnego pomysłu celem ożywienia interesu. Umieszczał po prostu w swych wydawnictwach ogłoszenia reklamowe bielskich firm bez ich wiedzy, a następnie wystawiał rachunki, do których dołączał podrobione ad hoc zamówienia, dolepiając do nich odciętą część otrzymanego swego czasu zamówienia z podpisem i pieczęcią danej firmy. W celu zatarcia śladów podkreślał ołówkiem miejsce zlepienia. Z podrobionymi w ten sposób zamówieniami wysyłał inkasentów po odbiór należności. Dzięki ostrożności niektórych firm — z uwagi na zdarzające się często nadużycia — ujawniono oszustwa, a bielska policja śledcza wygotowała przeciw p. Józefowi P. doniesienie do Prokuratury.

Uczestnik blokady wydalony ze wszystkich szkół

Jak się dowiadujemy, p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Świętosławski podpisał zarządzenie usuwające uczestniczącego w blokadzie Uniwersytetu J. P. ucznia szkoły średniej, z jego uczelni. Równocześnie wydane zostało zarządzenie do wszystkich szkół średnich na terenie Polski, zabraniające przyjmowania owego ucznia.

Zarządzenie odnośne ma być odczytane we wszystkich klasach wszystkich szkół średnich w Polsce.

Grypa szaleje w Warszawie

W sferach lekarskich wskazują, że zasłabnięcia na grypę przybrały w Warszawie charakter nagminny. Cechą znamienną przeważnej ilości zasłabnięć jest brak większej temperatury. Występuje za to z mocą uporczywy kaszel połączony z katarem.

Lekarze zwracają uwagę, że ten na pozór lekki przebieg choroby połączony jest z niebezpieczeństwami. Brak temperatury powoduje lekceważenie zaziębienia przez chorych, co w następstwie prowadzi do komplikacji. W okresie bieżącym grypa atakuje szczególnie gardło i uszy.

Szerzenie się grypy przypisywane jest obecnej pogodzie nienoszącej żadnych znamion zimy.

O pochowanie urny z prochami na cmentarzu żydowskim

W Warszawie przed kilku dniami głośna była sprawa inż. Goldsteina, który poległ w Madrycie podczas obrony dzielnicy uniwersyteckiej. Inż. Goldstein w r. 1922 wyjechał do Hiszpanii i tam pracował w jednej ze stoczni okrętowych przy budowie maszyn okrętowych. Z chwilą wybuchu wojny domowej, inż. Goldstein zaciągnął się do szeregów rządowej milicji i dowodził batalionem, broniąc dzielnicy uniwersyteckiej w Madrycie przed wojskiem gen. Franco. W jednej z zaciętych walk poległ. Wdowa po inż. Goldsteinie, po dokonaniu ekshumacji zwłok, chciała przywieźć je do Polski, lecz zostały one spalone w krematorium. Do Warszawy nadeszła urna z prochami. Rodzina zwróciła się do warszawskiego Rabinatu, który jednak, w myśl przepisów rytualnych, odmówił zezwolenia na pochowanie prochów nie tylko w grobach rodzinnych Goldsteinów, ale w ogóle na cmentarzu żydowskim. Obecnie rodzina wystąpiła do Gminy Żydowskiej w Łodzi o zezwolenie pochowania urny z prochami Goldsteina na cmentarzu żydowskim w Łodzi. Decyzja rabinatu łódzkiego jeszcze nie zapadła.

KRONIKA

STYCZEŃ
8
PIĄTEK

Wschód słońca 7 g 21 m
Zachód słońca 15 g 40 m
Tebet 25 5697

Akcja legitymacyjna

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej ponownie przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym, że ostatni dzień akcji legitymacyjnej mija dnia 19 stycznia b. r. i podział mandatów na XVIII Konferencję Krajową dokonany zostanie przy uwzględnieniu kwot z akcji legitymacyjnej osiągniętych a znajdujących się w posiadaniu Egzekutywy dnia 12 stycznia b. r.

Egzekutywa wzywa zatem wszystkie Komitety Lokalne do wytężonej pracy w akcji legitymacyjnej celem osiągnięcia jak najlepszych wyników tejże a jednocześnie uprasza o poczynienie kroków zmierzających do sprawnej likwidacji akcji legitymacyjnej, by mogła ona być w zakreślonym terminie zlikwidowana.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.

Urzędnicy państwowi u wojewody krakowskiego

Wojewoda krakowski Michał Gnoiński przyjął funkcjonariuszów Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa grodzkiego, którzy zostali awansowani do wyższych grup uposażenia. P. Wojewoda w swym przemówieniu podniósł dotychczasową pracę urzędników i zwrócił się z apelem do nich o dalszą intenzywną i ofiarną pracę na niwie państwowej.

Zarazem zaapelował p. wojewoda do zebranych, by pracy swej nie traktowali jedynie jako drogi do awansu, lecz jako spełnianie szczytnego obowiązku obywatelskiego, przytaczając słowa Marszałka Piłsudskiego, który swego czasu interpelowany o awanse dla oficerów W. P. oświadczył, że oficer winien służyć Ojczyźnie, a nie dla awansu i nie chce widzieć w armii tych, którzy jedynie dla awansu pełnią swoje obowiązki. W imieniu zebranych urzędnikw podziękował Panu Wojewodzie w gorących słowach za troskę i życzliwość naczelnik wydz. Czesław Zulkiewicz.

W godzinach popołudniowych zaprosił p. wojewoda do swoich apartamentów wszystkich urzędników Urzędu Wojewódzkiego i krakowskich starostw i podziękował zebranym za złożone życzenia noworoczne, życząc im ze swej strony owocnej pracy i szczęścia osobistego, po czym podziękował Panu Wojewodzie jeden z urzędników za życzliwą opiekę, zapewniając o dalszej intensywnej pracy dla dobra Państwa. Następnie p. Wojewoda podejmował zebranych lampką wina.

Obowiązek dołączania kopii faktury konsularnej przy eksporcie do Stanów Zjednoczonych

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje do wiadomości firm zainteresowanych w eksporcie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że zgodnie z rozporządzeniem Min Skarbu Stanów Zjedn. Ameryki Półn. importerzy w Stanach Zjednoczonych są zobowiązani przedkładać razem z dokumentami importowymi (entries) duplikat czyli kopię faktury konsularnej „consular invoice". Ten duplikat faktury konsularnej stosownie do instrukcji Biura Celnego, winien być dołączony do oryginału, przy dokumentach importowych.

Instrukcja powyższa była często nieuwzględniana przez importerów. W związku z powyższym urząd celny Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. zawiadomił importerów amerykańskich, że począwszy od dnia 2 stycznia 1937 r. urząd celny nie będzie przyjmował dokumentów importowych, przy których nie będzie oryginału i duplikatu faktury konsularnej. Wobec powyższego importer amerykański w razie nie przedstawienia duplikatu faktury konsularnej, może znaleźć się począwszy od dnia 2 stycznia b. r. w sytuacji niemożności oclenia towaru.

Włamanie w Rynku Głównym

Nocy onegdajszej niewykryci na razie sprawcy włamali się do składu towarów bławatnych „Gdańsk" na rogu Rynku i ul. Wiślnej. Włamywacze zabrali znaczną ilość towaru i zbiegli.

W zorganizowanych szeregach członków -- tkwi siła organizacji!

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „MISSISIPI" to tytuł sztuki, w której „Teatr Młodych" zdobył szturmem publiczność krakowską. Interesująca treść tego widowiska, ujęcie i reżyseria Michała Weicherta, piękna muzyka Henocha Kona, a w szczególności artystyczne wykonanie całego zespołu wywołują zachwyt publiczności, wypełniającej widownię. W sobotę i w niedzielę po 2 przedstawienia. Ceny zniżone. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś pełna humoru komedia węgierskiego autora Stefana Bekeffi'ego „Niesprawiedliwiona godzina", w opracowaniu reż. J. Karbowskiego. W głównych rolach występują pp: A. Matusiakówna i J. Karbowski. Jutro, po cenach najniższych, „By rozum był przy młodości", subtelna komedia S. Raphaelsona, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W rolach głównych występują pp. Zofia Jaroszewska i W. Nowakowski. W niedzielę po południu „Krowoderskie zuchy" St. Turskiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś w dalszym ciągu rekordowym powodzeniem ciesząca się rewia p. t. „Kraków w nocy" w premierowej obsadzie z Geną Honarską, Wacławem Jankowskim, Wesołą Czwórką Revelersów, baletem Cichorackich, K. Chrzanowskim, I. Nelińską ii.

— JAK POWSTAŁ TEATR MŁODYCH? Na ten interesujący temat wygłosi w niedzielę, dnia 10 stycznia o godz. 12-tej w południe w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 pogadankę p. Glikson, jeden z założycieli eksperymentalnego „Teatru Młodych". Pogadanka odbędzie się we formie wywiadu. Prelegent odpowiadać będzie na sformułowane pytania.

— HALLO! TARNÓW! Dwa poprzednie występy wysprzedane do ostatniego miejsca przyczyniły się do pozostania „Teatru Młodych" jeszcze na jeden dzień. Dziś nieodwołalnie ostatni występ. Po raz drugi „Missisipi". Początek 8.30 wieczór. Bilety w księgarni Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Skowronek".
APOLLO: „Matura" (Simone Simon)
ATLANTIC: „Pod dwiema flagami" (Claudette Colbert, Ronald Colman) i „Wiedeń miasto moich marzeń" (Ślezak, Magda Schneider).
BAGATELA: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal) oraz rewia pt. „Kraków w nocy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
MUZEUM: „Czarne Róże" (Liliana Harvey i Willy Fritsch).
PROMIEŃ: „Lekkoduch" (Fred Astaire i Ginger Rogers) (film ameryk.)
STELLA: „Niewidzialny promień" i „To wszystko żart"
ŚWIT: „Dla ciebie Mario" (film niemiecki)
SZTUKA: „Ostatni akord" (film niemiecki).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flym i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Awantura amerykańska" (Zofia Nakoneczna, Eugeniusz Bodo).

Rozpruta kasa w mieszkaniu dyrektora gimnazjum

Wydział śledczy w Krakowie został wczoraj powiadomiony o włamaniu do mieszkania p. H. Scherera, dyrektora gimnazjum żydowskiego, zamieszkałego przy ul. Józefa Sarego.

W czasie gdy dyr. Scherer bawił poza Krakowem, zakradli się do jego mieszkania nieujęci na razie włamywacze, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą. W kasie znaleźli jednak tylko około 10 zł w bilonie. Złodzieje skradli z mieszkania szereg przedmiotów, a w pierwszym rzędzie srebrne nakrycie znacznej wartości.

Zamach samobójczy w bramie

W bramie realności przy ul. Długosza 7, usiłowała pozbawić się życia niejaka Żegotowa, licząca lat około 40. W celu samobójczym wypiła ona pewną ilość esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

—□—

DLA UCZCZENIA BŁ. PAMIĘCI DRA JANA LANDAUA złożyli na Związek stowarzyszeń opieki nad sierotami żydowskiemi członkowie stowarzyszenia „Solidarność" Bnei Brith datki: Dr. Rattler 25 zł., Ehrenpreis Ignacy, Fränkel Henryk, Dr. Gumprich, Lauterbach Maks, Dr. Feldblum po 20 zł., Fleischer Henryk, Dr. Landy, Ratz Efroim, Schell, Schönfeld Natan, Dr. Süsskind po 10.— złotych. — Dr. Górowski, Inż. Horowitz Zygmunt, Kaufmann Henryk, Dr. Beres, Dr. Moster, Moszkowski Wincenty, Inż. Rath, Dr. Reiner, Dr. Silberstein Henryk, Dyr. Schwarz, Dr. Zimmermann po 5 zł. 43g

Sprostowanie

W związku z artykułami, które pojawiły się w „Hajncie", „Momencie" i „Chwili" o rzekomych nadużyciach celnych i przewozowych firmy „Ruch-Promet" w Stanisławowie, stwierdzamy, że wiadomości, ogłoszone w tych artykułach są wyssane z palca i w całej rozciągłości nieprawdziwe.

Firma „Ruch Promet", znana wśród szerokich rzesz przemysłowych i kupieckich nie miała i nie ma żadnych filii w Gdyni, Gdańsku i Warszawie, nigdy nie wysyłała transportów tranzytem przez Warszawę za granicę, nie ma i nie miała nigdy koncesji celnej, wobec czego nie mogła popełnić nadużyć celnych i dewizowych. Również nieprawdą jest jakoby firma „Ruch Promet", podawała fałszywą klasyfikację towarów do taryfy przewozowej.

Firma „Ruch-Promet" ostrzega przed dalszym rozpowszechnianiem tych kłamliwych i oszczerczych wiadomości, oraz zaznacza, że pociągnie do odpowiedzialności sądowej wszystkich, którzy te fałszywe wiadomości będą rozsiewać, jak to już uczyniła w stosunku do wydawnictw, które te wiadomości nieprawdziwe dotychczas ogłosiły.

60g **„Ruch-Promet", biuro spedycyjne.**

Narciarski komunikat śniegowy

Liga Popierania Turystyki ogłasza następujący narciarski komunikat śniegowy T. K. N. i P. Ł. M. z dnia 7 bm.:

Ostatnio notowana odwilż przyczyniła się do pogorszenia warunków śnieżnych w całych prawie Karpatach. W dolinach w punktach wyjściowych śniegu jest b. mało (mokry), w górach wyżej 700 — 800 mtr śniegu więcej — gips przewiany lub zbity (mokry).

Możliwe warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich w Karpatach Zachodnich wyżej 600 mtr, a w Karpatach Wschodnich wyżej 700 — 800 mtr.

Beskid Śląski: Wisła 3, Istebna 15, Szczyrk 5, Klimczok 40, Barania Góra 65, Ustroń 0. Śnieg mokry, w górach puch świeży, miejscami gips przewiany.

Beskid Wysoki: Milówka 5, Rajcza 10, Zwardoń 40.

Grupa Wielkiej Raczy: Jeleśnia 0, W. Racza 90, Hucisko 5, Sucha 0, Osielec 0, Zawoja 12, Babia Góra 103, w dolinach śnieg mokry, w górach puch świeży, przeważa puch zsiadły. Warunki dla wycieczek narciarskich możliwe w górach, w dolinach na podejściach śniegu mało.

W Beskidzie Małym, Gorcach, Beskidzie Wyspowym i Pieninach: warunki śnieżne dla wycieczek narciarskich są naogół gorsze.

Podhale i Tatry: Nowy Targ 5, Czarny Dunajec 5, Poronin 15, Bukowina 32, Zakopane 30, Chochołowska 40, Pyszna 50, Kalatówki 45, Kasprowy 190, Roztoka 40, Morskie Oko 86, Hala Gąsienicowa 80 cm. Gips przewiany lub zbity, w dolinach śnieg mokry. Warunki dla wycieczek narciarskich naogół możliwe, w górach jednak mglisto, miejscami zawieje śnieżne.

Beskid Sądecki i Beskid Niski: Piwniczna 0, Żegiestów 5, Muszyna 2, Krynica 10, Jaworzyna 40, gips zbity, przewiany, przeważnie śnieg mokry. Warunki dla wycieczek narciarskich w górach możliwe.

Poradnik wycieczkowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa zaleca narciarzom - turystom daleko posuniętą ostrożność przy urządzaniu wycieczek dłuższych. Możliwość zbłądzenia wobec silnych zawiei i mglistej pogody.

Przewidziany przebieg pogody na najbliższy okres dla Karpat:

W najbliższych 3—4 dniach utrzyma się pogoda obecna. W dolinach opady zmienne. W górach śnieg przy temperaturach w pobliżu zera. Silne wiatry połudńiowe - zachodnie, zachodnie i północno - zachodnie. Potem stopniowe ustalanie się pogody, spadek temperatury, silne rozpogodzenie.

Naszym Towarzyszom pp. Dr. **MOJŻESZOWI I ADZIE SCHILDKRAUTOM**, z powodu zgonu drogiego Im brata i szwagra błp. **BERNARDA SCHILDKRAUTA**, składają wyrazy szczerego współczucia

KOMITET LOKALNY I RADA ORG. SYJONSKIEJ W ZAKOPANEM.

Jak za carskich czasów...

Zakaz osiedlenia Żydów małomiasteczkowych w miastach?

Warszawa. 7. 1. (A) W żydowskich kołach politycznych krąży pogłoska, że grupa posłów nosi się z zamiarem wniesienia do Sejmu projektu ustawy, wedle której Żydom z małych miasteczek zabroniłoby się osiedlenia w dużych miastach. Wniosek ten zmierzający do wznowienia carskiej strefy osiedlenia, ma być umotywowany w ten sposób, że wobec znacznego pogorszenia się sytuacji ludności żydowskiej w małych miasteczkach, istnieje niebezpieczeństwo zalewu dużych miast Żydami małomiasteczkowymi.

W Czyżewie i okolicy...

Warszawa, 7. 1. (A). Żydzi czyżewscy czynili starania, aby zamordowany Zelig Jeleń został przewieziony do Czyżewa, gdzie osierocił żonę i troje małych dzieci. Postanowiono jednak, że Jeleń zostanie pochowany na cmentarzu warszawskim. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, przy czym *nikt poza najbliższą rodziną nie będzie dopuszczony do konduktu.* Stan Izraela Barana, którego przewieziono razem z Jeleniem jest beznadziejny.

Jak się obecnie okazuje, chuligańie endeccy po krwawych zajściach w Czyżewie rozbiegli się po okolicznych wsiach, gdzie dokonali napadów na zamieszkałych tam Żydów. We wsi Koniorek obok Czyżewa, bojówka ciężko pobiła jedynego Żyda tej wioski Chaima Okcnia i zdemolowała doszczętnie jego mieszkanie. Okoń pozostał przy życiu jedynie dzięki pomocy chrześcijańskich sąsiadów, którzy wyrwali go pół żywego z rąk rozbestwionej bandy.

Przywódca endeków w Czyżewie -- do Berezy

Białystok. 7. 1. PAT. W dniu wczorajszym został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kierownik obwodu czyżewskiego Stronnictwa Narodowego, Stefan Kraszewski.

„Katzenjammer“ hitlerowców gdańskich

Masowe aresztowania trwają. Nawet Hitler nie może pomóc...

Warszawa, 7. 1. (Sin) Partia hitlerowska w Gdańsku przeżywa obecnie ciężki kryzys wewnętrzny. Aresztowania wśród członków partii hitlerowskiej nie ustają, a ponadto w ostatnich dniach wytoczono dochodzenie śledcze kilku członkom Senatu. Aresztowania i dochodzenia wywołały w Gdańsku wielkie wrażenie. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. kierownik referatu sportowego Senatu i partii hitlerowskiej Barthoff, radca sądowy Bator i referendarz sądowy Betke. Barthoff odegrał wybitną rolę w akcji niszczenia niehitlerowskich organizacyj sportowych. Uwięzieni są traktowani brutalnie i bici przez członków gdańskiej Gestapo. Nie mniejszą sensację wywołały represje przeciw niektórym członkom Senatu. Dochodzenie dyscyplinarne wytoczone zostało członkowi senatu i komisarzowi akcji pomocy Batzerowi oraz członkowi Senatu Böckowi.

Wrzenie wśród partii hitlerowskiej trwa od kilku tygodni, rozdmuchane przez Foerstera za niespełnione nadzieje. Już dzisiaj stało się wiadomem, że Foerster przedłożył dn. 18 grudnia ub r. kanclerzowi Hitlerowi w Berlinie swoje obawy o losy partii hitlerowskiej w Gdańsku. Prócz Foerstera obecni byli na tym przyjęciu wszyscy kreisleiterzy, czynni na całym obszarze Gdańska. Przesłuchanie u kanclerza trwało dwie godziny. Hitler oświadczył kreisleiterom, że wrzenie w szeregach partii hitlerowskiej w Gdańsku przypisać należy dzikiej hecy ze strony opozycji. Hitlerowcy muszą jednak wytrwać i bezwarunkowo ufać Führerowi. Hitler stwierdził, że *Rzesza nie może obecnie przyjść z pomocą Gdańskowi, gdyż potęga Niemiec nie jest jeszcze dostateczna, przy czym zagroził, że w razie niepoddania się jego rozkazom, Hitler przestanie się interesować gdańską partią hitlerowską.*

Jednym słowem, Hitler odmówił 18 grudnia ub. r. pomocy i poparcia Niemiec na szerokie plany, zmierzające do zrealizowania hasła „Zurück zum Reich“ i na tym tle powstało w łonie partii hitlerowskiej w Gdańsku wrzenie, które doprowadziło do ciągłych aresztowań.

A jednak Goering -- kanclerzem Rzeszy?

Warszawa, 7. 1. (Sin.) W dzisiejszym popołudniowym „Kurierze Warszawskim“ ukazał się artykuł Zygmunta Łempickiego p. t. „Zmiany w Niemczech“. W artykule tym — mimo zaprzeczeń z kół urządowych Berlina — p. Łempicki stwierdza, że Goering występuje coraz poważniej na czoło rządu niemieckiego i obejmie prawdopodobnie stanowisko kanclerza. Zmusza go do tego obecna ciężka sytuacja w Niemczech i chęć nienarażania na szwank autorytetu Hitlera. Powołanie Goeringa na szefa rządu pociągnie za sobą prawdopodobnie ostrzejszy kurs w polityce międzynarodowej Niemiec.

Porozumienie handlowe niemiecko-rosyjskie

Warszawa, 7. 1. (Sin.) Jak się dowiadujemy, między Sowietami a Niemcami doszło w tych dniach do porozumienia w sprawie zawarcia umowy handlowej i wymiany towarowej na przeciąg pięciu lat. Według tej umowy, Niemcy udzielają Sowietom pożyczki na sumę 250 milionów złotych marek, dostarczając wyrobów metalowych, szczególnie wyrobów na cele obronne z fabryki Kruppa. W zamian za to Sowiety dostarczą tłuszczów, makuchów oraz pewnego kontygentu pszenicy.

Odpowiedź...

Warszawa, 7. 1. (Sin.) Dzisiejsza depesza o zakazie przelotu samolotów polskich przez Odrę i Wisłę wywołała duże wrażenie w sferach dyplomatycznych i traktowana jest po części jako pośrednia odpowiedź na demonstrację sejmową na rzecz sojuszu polsko-francuskiego.

—ooo—

O zbliżenie czesko-polskie

Warszawa, 7. 1. (Sin.) Wczorajszy „Temps“ omawiając jednomyślną uchwałę Sejmu i Senatu polskiego w sprawie pożyczki francuskiej zwraca uwagę na konieczność poprawy stosunków polsko-czeskich, gdyż leży to w interesie sojuszu z Francją i wszystkich jej sojuszników.

Chaos na rynku mięsnym trwa

Warszawa. 7. 1. (A) W związku z zakończeniem pierwszego tygodnia trwania nowego stanu rzeczy na rynkach mięsnych, rabinat warszawski odbył dziś inspekcję koszernych jatek, stwierdzając że sytuacja jest na ogół *bardzo zła. Rzeźnicy żydowscy często sprzedają mięso trefne za koszerne, co dobrze się opłaca, gdyż cena mięsa przednich części bydła kalkuluje się na zł 2.20 z 1 kg, podczas gdy zadnie rzeźnicy sprzedają po 1.20 zł. Tak niska cena jest wielką konkurencją dla rzeźników chrześcijańskich, którzy nie mogą znaleźć nabywców na zadnie mięso i sprzedają je po 1.60 za 1 kg.* — Dyrekcja rzeźni miejskiej jak i wydział aprowizacyjny komisariatu rządu wywierają nacisk na rabinat celem skłonienia go do zniesienia zakazu trybowania zadniego mięsa. Także rzeźnicy żydowscy starają się wpłynąć na rabinat w tym kierunku grożąc że w przeciwnym wypadku będą zmuszeni do podniesienia ceny mięsa koszernego **do 2.50** za 1 kg, to znaczy, że będzie ono **o 1 zł** droższe niż trefne.

Dochodzenia dyscyplinarne o blokadę Uniwersytetu J. P.

Warszawa, 7. 1. (Sin) Wczoraj rozpoczęły się zapowiedziane dochodzenia dyscyplinarne w sprawie blokady na Uniwersytecie J. P. Dochodzenie prowadzone jest na zarządzenie Ministerstwa Oświaty. Do rektoratu Politechniki przybył audytor, który kieruje dochodzeniami. Zeznania studentów były szczegółowo protokołowane.

Chaskielewicz wrócił z Tworek do więzienia

Warszawa, 7. 1. (Sin) Wczoraj przewieziono z Państwowego Zakładu Psychiatrycznego w Tworkach do więzienia mokotowskiego zabójcę sierżanta Bujaka Chaskielewicza, który od 6 tygodni przebywał w Tworkach. Wynik obserwacji trzymany jest w tajemnicy.

Niczego nie darują...

Warszawa, 7. 1. (A) W bilansach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych za rok ubiegły znalazła się pozycja zysków, wynikłych wskutek dewaluacji franka francuskiego, szwaj carskiego i guldena holenderskiego. Firmy, które miały zobowiązania w tych walutach, zyskały na dewaluacji poważniejsze kwoty. W związku z tym Izby Skarbowe otrzymały wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu wskazujące, iż wszelkie zyski z różnic kursowych podlegają opodatkowaniu.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych

Warszawa. 7. 1. (Sin.) Dyrekcja Funduszu Pracy przygotowuje plan akcji pomocy bezrobotnym w drodze przydziału drobnych gruntów tzw. ogródków działkowych, umożliwiających uprawę warzyw dla własnych potrzeb. W r. 1937 samorządy przyznawać będą na ten cel odpowiednie grunty.

Nowy utwór Józefa Rotha

Warszawa, 7. 1. (Sin). W nadchodzącym tygodniu przyjechać ma z wizytą do Polski znany pisarz austriacki Józef Roth, autor głośnej powieści „Marsz Radetzky'ego“. Przyjazd Rotha do Warszawy pozostaje w związku z jego pracą nad nowym utworem scenicznym, którego tłem jest wojna polsko - bolszewicka w roku 1920.

—×—

Poprawa w stanie zdrowia papieża

Citta del Vaticano. 7. 1. PAT. Stan zdrowia papieża nadal polepsza się. Papież przyjął kardynała sekretarza stanu Pacelli i odbył z nim rozmowę w sprawach bieżących.

Wyjazd Komisji Królewskiej ulegnie zwłoce

wobec przesłuchania reprezentantów arabskich

Londyn, 7. 1. ŻAT. Dzisiejsza prasa angielska daje wyraz zadowoleniu z powodu rezolucji naczelnej rady arabskiej, odwołującej bojkot Komisji Królewskiej. „Manchester Guardian" donosi, że ze względu na uchwałę Arabów, Komisja Królewska nie opuści Palestyny w terminie zapowiedzianym, tj. 12 stycznia Jak sądzą, Arabowie domagać się będą, aby Komisja Królewska wysłuchała tylu przedstawicieli arabskich, ilu wysłuchała żydowskich. Tak więc Komisja będzie musiała jeszcze dość długo pozostać w Palestynie.

Jak donosi „Manchester Guardian", przywódca strajku arabskiego w Palestynie Hassan Sidki Dadżani, który miał być przesłuchany przez Komisję Królewską jako pierwszy Arab i którego wystąpienie zapowiedziane było zanim naczelna rada arabska sformułowała odwołanie bojkotu, sam odwołał swoje wystąpienie przed Komisją Królewską z tego powodu, że otrzymał od ekstremistów arabskich list z pogróżkami za wyłamanie się spod dyscypliny.

Żydowska delegacja robotnicza w Erec

Jerozolima, 7. 1. ŻAT. Do Haify przybyła delegacja żydowskich „Gewerkszaften" w Ameryce z prezesem organizacji Schlossbergiem na czele. Delegacja ma oddać ludności żydowskiej Palestyny pozdrowienie w imieniu robotników żydowskich w Ameryce i życzenia utrzymania i umocnienia pozycyj żydowskich. Delegacja spotka się z przedstawicielami Histadrutu. *W drodze powrotnej do Ameryki delegacja amerykańska zatrzyma się w Polsce*, Anglii i Francji celem omówienia z przedstawicielami żydowskich organizacyj robotniczych zagadnienia palestyńskiego.

Spadek pokrycia złotem — mimo wzrostu zapasu złota w Banku Polskim

Warszawa, 7. 1. PAT. W ciągu 3 dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,2 miln. zł. do 392, 9 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,6 do 29,7 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 64,1 miln. zł. do 855,6 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 9,3 miln. zł. do 681,3 miln. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 24,9 miln. zł. do 66,9 miln. zł., a stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 29,9 miln. zł. do 107,4 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 8,0 do 41,4 miln. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza — o 12,6 miln. zł. do 200,3 miln., zaś druga — o 7,8 miln. zł. do 340,8 miln. zł.

Natychmiastowe płatne zobowiązania wzrosły o 25.0 miln. zł. do 291,6 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrosły o 41.5 miln. zł. do 1.033,8 miln. zł. Pokrycie zlotem wskutek zwiększenia się w związku z ultimem rocznym obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań — obniżyło się z 33,63 proc. w poprzedniej dekadzie do 32.07 proc. w dn. 31 grudnia — pomimo wzrostu zapasu złota.

Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych 6 proc.

„Najazd" kominiarzy na Sejm...

Warszawa, 7. 1. (Sin) W drugiej połowie bieżącego miesiąca po zwołaniu komisji administracyjno - samorządowej Sejmu zapowiedziana jest niezwykła demonstracja na tle projektu znowelizowania ustawy przemysłowej z r. 1927. Z całej Polski przybędą do Warszawy czeladnicy kominiarscy celem przedstawienia Sejmowi swoich postulatów w sprawie projektu skasowania rzemiosła kominiarskiego i przyznawania tych uprawnień samorządowi. Jak wiadomo, pociągnąć to ma za sobą anulowanie dotychczasowych koncesyj i wprowadzenie nowego podatku. Kominiarze dla podkreślenia swojej ciężkiej sytuacji wyślą do Sejmu delegację w czasie posiedzenia komisji administracyjno-samorządowej. Delegacja zjawi się w Sejmie w strojach zawodowych ze sznurami i miotłami.

Turniej hokejowy w Krynicy

Krynica. 7. 1. (Iwo) Wczorajszy dzień, a raczej wieczór międzynarodowego turnieju hokejowego przyniósł prócz lekkiej mroźnej aury dwie niespodzianki dla melomanów „koncertów hokejowych" w postaci dwóch remisowych wyników.

„Wiener Eislauf Verein" grał z drużyną KTH z wynikiem 3:3 (0:1, 1:1, 3:3). KTH panował na boisku, grając w błyskawicznym tempie, szczególnie w ataku z Burdą na czele. Wiedeńczycy byli lepsi technicznie i zespołowo. Na pierwszy plan wysunął się Forda. Bramki dla KTH zdobyli Nowak, Kulig i Piechura.

Drugi mecz wieczorny rozegrała rumuńska drużyna „Bragadiru" z „Warszawianką" z sensacyjnym wprost wynikiem 5:5 (0:2, 1:5, 5:5). Pierwsza tercja przeszła spokojnie z przewagą „Warszawianki", zadokumentowaną wyraźnie dopiero w drugiej tercji. Trzecia natomiast była prawie niespodzianką z uwagi na 4 bramki, zdobyte przez Rumunów, którzy w ten sposób uzyskali zaszczyt by wynik remisowy ze silniejszą, ale zbyt głośną na lodzie „Warszawianką".

Dla „Warszawianki" zdobyli bramki Staniszewski i Dolewski po 2, a Meternich 1. Dla Rumunów bramki zdobył najlepszy na lodowisku i doskonale opanowany technicznie ks. Caltacuzino. Na uznanie zasłużył również bramkarz Andraszopke Oba mecze prowadzili bez zarzutu Stogowski i Witkowski. Obie drużyny zagraniczne wykazały wysoką taktykę gry. Trybuna była przepełniona. Widzów około 2000.

Dziś o godzinie 20 grali Rumuni z KTH, a Wiedeńczycy z „Warszawianką"

Greuelpropaganda

Paryż, 7. 1. PAT. „Echo de Paris" podaje dalsze szczegóły o nowej fali terroru z Hiszpanii. W Katalonii rozstrzelany został ostatnio deputowany z Gerone Luis Pinol. W dawnym klasztorze św. Gerwazego w Barcelonie, w którym mieści się główna kwatera czerezwyczajki katalońskiej, dokonywane są co dzień liczne egzekucje, których ofiarą pada około 100 osób dziennie. Dla zatarcia wszelkich śladów trupy ofiar spalane są w piecach pobliskiej cementowni. Kierownikiem czerezwyczajki jest wielokrotny przestępca nazwiskiem Riera, na którym ciąży z górą 90 skazujących wyroków. Z pośród ostatnich ofiar czerezwyczajki znajduje się profesor filozofii na uniwersytecie katalońskim Tomasz Carrera. W dniu, gdy nadeszła wiadomość, że przywódca anarchistów Durruti zamordowany został w Madrycie, czerezwyczajka zgotowała krwawą łaźnię więźniom i zakładnikom. Z pośród 189 zakładników rozstrzelano 165 osób. Anarchiści podjęli obecnie walkę z innymi stronnictwami, tak np. w ostatnich dniach aresztowali oni wielu członków katalońskiej partii państwowej, będących zwolennikami prezydenta Companysa. Wielu aresztowanych rozstrzelano.

* * *

Teneryfa, 7. 1. PAT. Tutejsza radiostacja donosi, że w dniu wczorajszym doszło na ulicach Madrytu między komunistami i anarchistami do poważnych zajść, wywołanych wstępnym artykułem organu syndykalistów. Doszło do prawdziwej bitwy, w której padło 12 zabitych.

Echa zabójstwa sprzed 18 lat

Bydgoszcz, 7. 1. PAT. Do Sądu okręgowego w Bydgoszczy wpłynęła skarga cywilna, pozostająca w związku z zabiciem w dniu 2 lutego 1919 r. powstańca, śp. Jakuba Olejnika, którego zwłoki wczoraj zostały uroczyście przewiezione na cmentarz powstańców w Inowrocławiu.

Jak stwierdzono, Olejnika zastrzelił żołnierz Grenzschutzu Herman Krahn, obecnie obywatel polski, zamieszkały w Poznaniu. Ponieważ Krahn w chwili zabójstwa pełnił czynną służbę wojskową w armii niemieckiej, nie może być ścigany przez prokuratora. Skargę cywilną przeciwko Krahnowi wniósł ojciec zabitego Olejnika, o odszkodowanie za zdjęcie ze zwłok zabitego ubrania i zwrot 200 mk. gotówki, które Krahn miał zabrać Olejnikowi

Oszuści dolarowi przed sądem

Poznań, 7. 1. PAT. W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed Sądem okręgowym w Poznaniu proces bandy oszustów dolarowych, którzy wyłudzili od szeregu osób przeszło 20.000 zł. Członkowie bandy W. Witkowska. Walenty Przeworski, Szczepan Gołaski, Ignacy Krakowiecki, Marcin Cieślik, Salomea Iwańska, Maria Eksnerowa i Edward Przeworski grasowali przeważnie na terenie Poznania i najbliższej okolicy. Główni oskarżeni Cieślik i Krakowiecki przyznali się do winy i zeznali, w jaki sposób oszukiwali naiwnych przy zamianie dolarów. Pozostali oskarżeni częściowo do winy się przyznają, częściowo zaś zaprzeczają oskarżeniu.

Skazana za przemyt walut

Lwów. 7. 1. PAT. W sądzie kołomyjskim odpowiadała dziś obywatelka czechosłowacka Mina Blumenfeldowa z Pragi czeskiej, za usiłowanie przemytu 2 tys. fr. fr. i 2500 k. cz. przez granicę polsko rumuńską w Śniatynie. Polskie władze graniczne znalazły u podróżnej w czasie rewizji osobistej, pieniądze zaszyte w podszewce płaszcza. — Sąd skazał Blumenfeldową za umyślne przekroczenie przepisów dewizowych na karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary, orzekając zarazem konfiskatę przemycanej kwoty.

Czechosłowacja produkuje ręczne karabiny maszynowe

Warszawa. 7. 1. (Sin.) Nie małe wrażenie w opinii publicznej Czechosłowacji wywołała wiadomość, ogłoszona na łamach praskich „Lidovich Novin" przez pułkownika sztabu generalnego Moraweca. Płk. M. ujawnił, że w Czechosłowacji dokonany został wynalazek ręcznego karabinu maszynowego. Czeskie fabryki broni produkują już od pewnego czasu ręczne karabiny maszynowe. Anglia i Francja poczyniły w Czechosłowacji zamówienia na dostawę tych karabinów.

Nominacja syna Roosevelta

Waszyngton. 7. 1. PAT. Ogłoszono oficjalnie nominację z dnia 1 lipca 1937 Jamesa Roosevelta, syna prezydenta, na stanowisko sekretarza prezydenta.

Ras Imru internowany

Rzym, 7. 1. PAT. Agencja Stefani donosi z Massaua: Ras Imru, któremu marszałek Graziani darował życie, odpłynął na pokładzie statku „Colombo" do Włoch, gdzie będzie internowany na jednej z wysp.

Groźna grypa w Anglii

Londyn. 7. 1. PAT. W całej Anglii, a osobliwie w stolicy, szerzy się bardzo zaraźliwa epidemia grypy, która ogarnęła m. in. wojsko i biura zarówno rządowe jak prywatne. Zanotowano około 100 wypadków śmiertelnych.

Odpowiedź Berlina w sprawie ochotników

Niemcy proponują usunięcie z Hiszpanii wszystkich nie hiszpańskich żołnierzy i agitatorów...

Berlin, 7. 1. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Wręczona dziś ambasadorowi Francji i W. Brytanii nota, stanowiąca odpowiedź na propozycje francusko-brytyjskie w sprawie wysyłania ochotników do Hiszpanii, została zredagowana w porozumieniu z rządem włoskim. Tekst noty niemieckiej jest następujący:

1) Rząd Rzeszy niemieckiej przede wszystkim musi wyrazić zadowolenie z tego, iż rządy francuski i brytyjski uznały za wskazane zwrócić się z bezpośrednim apelem po raz drugi poza komitetem nadzoru nad nieinterwencją do państw w tym komitecie reprezentowanych. Stanowiące zasadniczą treść tego apelu zagadnienie zakazu udziału obcokrajowych ochotników w walkach, toczących się w Hiszpanii jest obecnie przedmiotem obrad komitetu londyńskiego. Trudno przewidzieć, jak dalece narady te mogą osiągnąć skutek wobec różnych metod dyplomatycznych, stosowanych przez rządy, należące do komitetu, skoro jednak uważa się procedurę narad w komitecie za niedostateczną lub nie dość celową, to byłoby dla jasności położenia i jednolitości postępowania pożytecznym zrezygnować z dalszego omawiania tej sprawy w komitecie.

2) Rząd niemiecki musi zastrzec się przeciw temu, by nowy krok rządów brytyjskiego i francuskiego mógł budzić wrażenie, że zagadnienie udziału ochotników obcokrajowych w wojnie domowej hiszpańskiej jest wywołane przez Niemcy, lub nawet przez Niemcy ignorowane. Wobec tego rząd niemiecki ponownie stwierdza, że on to właśnie i rząd włoski — domagały się od początku położenia kresu wyjazdom ochotników do Hiszpanii i że to właśnie rządy brytyjski i francuski te żądania odrzuciły.

3) Pierwotne stanowisko rządów brytyjskiego i francuskiego w tej sprawie daje się wytłumaczyć jedynie w ten sposób, że oba te rządy w napływie ochotników nie upatrywały niedopuszczalnej interwencji do spraw hiszpańskich. Skoro jednak oba rządy obecnie zmieniły swój pogląd na tę sprawę, to rząd niemiecki musi zadać sobie poważne pytanie, czy projektowany w obecnych okolicznościach zakaz nie będzie stanowił w praktyce jednostronnego przywileju dla czynników zwalczających narodową władzę hiszpańską. Po tym, gdy w ciągu długich miesięcy bez żadnych przeszkód napływały żywioły ochotnicze bolszewickie trudno wyzbyć się wrażenia, że obecnie zakaz byłby z korzyścią dla partii bolszewickiej w Hiszpanii, która jawnie przepełniona jest obcokrajowymi ochotnikami.

4) Ponieważ rząd niemiecki od początku występował za zatamowaniem napływu ochotników do Hiszpanii, jest więc i obecnie gotów poprzeć wszelkie wiodące do tego celu zarządzenia, ale przy tym dać wyraz oczekiwaniu, że teraz wszelkie możliwości pośredniej lub bezpośredniej interwencji w Hiszpanii będą raz na zawsze usunięte, a przeto swoją zgodę rząd niemiecki uzależnia od następujących założeń:

a) wszystkie inne państwa zdecydują się na zajęcie identycznego stanowiska,

b) rozstrzygnięcie innych zagadnień, związanych z pośrednią interwencją nastąpi niezwłocznie,

c) wszystkie państwa biorące udział w umowie zgodzą się na bezwarunkową skuteczną i przeprowadzaną na miejscu kontrolę.

Rząd niemiecki na powyższych podstawach poleci swoim przedstawicielom w komitecie londyńskim prowadzenie dalszych rokowań. Gdyby nie doszło do porozumienia w sprawie innych form pośredniej interwencji, rząd niemiecki musi zastrzec sobie prawo do ponownego zbadania zagadnienia ochotników. *Najlepszym rozstrzygnięciem zagadnienia ochotników byłoby, zdaniem rządu niemieckiego, aby usunięto z Hiszpanii wszystkich nie hiszpańskich uczestników walk wraz z agitatorami i propagandzistami politycznymi, aby w ten sposób przywrócić stan początkowy.* Rząd niemiecki powitałby z zadowoleniem, gdyby komitet londyński natychmiast zbadał, w jaki sposób można skutecznie przeprowadzić takie zarządzenie i ze swej strony jest gotów wszelako w tej dziedzinie współpracować.

Francja dąży do nawiązania rozmów z Niemcami

Berlin, 7. 1. PAT. W związku z wiadomościami różnych dzienników o wyjeździe ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Ponceta do Paryża celem odbycia bardzo doniosłych rozmów ze swoim rządem, z kół miarodajnych komunikują dziś, że ambasador Francois Poncet znajduje się dotychczas w Berlinie i w dniu 11 stycznia weźmie udział w noworocznym przyjęciu dyplomatów u kanclerza Hitlera. Podróży tej jednak nie odwołano i odbyć się ona ma nieco później.

„Frankfurter Ztg.“ w korespondencji z Paryża pisze, że amb. Francois Poncet informuje dokładnie rząd francuski, jakie oddźwięki wywołały ostatnio w Niemczech różne sondowania dyplomatyczne Francji. Zdaniem korespondenta, po ostatniej mowie min. Delbosa w Izbie deputowanych, *w polityce francuskiej zarysowuje się wyraźnie tendencja do nawiązania rozmów z Niemcami. Francja wystąpić miałaby przede wszystkim z projektem ustanowienia maksymalnej granicy zbrojeń.* Rząd francuski — wywodzi publicysta — stoi na stanowisku, że w wielu krajach, zwłaszcza zaś w Niemczech, zagadnienie gospodarcze związane jest nierozdzielnie z kwestią zbrojeń i że gospodarka tych krajów uzyskać musi nowe możliwości, jeśli ma być zwolnione tempo zbrojeń. Stąd wypływa pragnienie Francji powiązania sprawy maksymalnej granicy zbrojeń z przestudiowaniem ogólnego położenia w dziedzinie surowców, a przede wszystkim stworzenia możliwości gospodarczych dla Niemiec.

Dodać należy, że podobne informacje, nadchodzące z zachodu wzbudziły żywe zainteresowanie tutejszych kół politycznych. Oddźwięku ich można się było doszukać już w różnych wynurzeniach noworocznych. Podkreślano wówczas z sympatią, że na przełomie roku 1936/37 ujawniają się w świecie dążenia do pośredniego załatwienia spraw politycznych drogą rozwiązania trudności gospodarczych.

B. poseł Barlicki wybrany został prezydentem m. Łodzi

Burzliwe posiedzenie wyborcze rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 7. 1. (G) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyborowi prezydium miasta, oraz 8 ławników. W posiedzeniu uczestniczyło 70 radnych. Radni endeccy przybyli ozdobieni zielonymi wstążeczkami i mieczykami Chrobrego w klapach surdutów, zaś PPS-owcy z swymi oznakami partyjnymi. W posiedzeniu wziął udział naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Jelinek, który zajął miejsce przy stole prezydialnym. Tymczasowy prezydent miasta p. Godlewski otwierając posiedzenie zawiadomił, że radny Zdziechowski został zawieszony w swych czynnościach na podstawie wyroku sądowego. Zarządzając wybór przewodniczącego posiedzenia, prezydent zaprasza na skrutatorów jednego PPS-owca i jednego endeka, ten ostatni jednak zrzeka się wyboru. Na ławach endeckich rozlegają się okrzyki: „Za co skazano Zdziechowskiego?“, na co przewodniczący nie odpowiada. W wyborze przewodniczącego padają 43 głosy na radnego socjalistycznego Walczaka, który obejmując przewodnictwo powołuje do prezydium PPS-owca Golińskiego i bundowca Poznańskiego.

W chwili zarządzenia wyboru prezydenta miasta, adw. Kowalski stawia demonstracyjną kandydaturę adw. Szwajdlera, podnosząc „zasługi“ tego kandydata w walce z żydostwem i komuną. Radny Potkański, zgłasza imieniem klasy robotniczej Łodzi, kandydaturę b. posła Norberta Barlickiego. W tym momencie z ław endeckich rozlegają się okrzyki: „Stalin będzie się cieszył!“, „Dla Żydów robicie Polskę!“ itp.

W wyniku głosowania na p. Barlickiego padły *43 głosy wszystkich radnych socjalistycznych i wszystkich Żydów,* zaś na p. Szwajdlera 27 głosów radnych endeckich. Wynik wyborów radni socjalistyczni i galeria przyjęła hucznymi oklaskami. Adw. Kowalski zadaje pytanie: Na kogo głosowali Żydzi?

Przy wyborze wiceprezydentów endecy wysuwają dwóch kandydatów: Czernika i Grzegorzaka, przy czym wyrażają opinię, że trzeci wiceprezydent jest niepotrzebny.

W głosowaniu wybrani zostali wiceprezydentami *trzej kandydaci socjalistyczni, a to pp. Dratwa z Warszawy, Szewczyk i Walczak, uzyskując po 43 głosy,* podczas gdy na kandydatów endeckich padło po 27 głosów.

Przy wyborze ławników endecy zgłaszają deklarację, że aczkolwiek nic ich nie łączy, a wszystko dzieli od socjalistów, jednak przyjmą mandaty ławników, aby kontrolować socjalistyczny zarząd miasta. — Socjaliści składają deklarację, ubolewającą z powodu niemożności wybrania ławnikiem p. Zdziechowskiego, co wywołuje tumult na ławach endeckich, oraz okrzyki — antyżydowskie!

Z listy socjalistycznej wybranych zostało 5 ławników, w tym umieszczony na 5-tym miejscu bundowiec Milman, a z listy endeckiej 3 ławników. Żydzi (nie Bundowcy), nie brali udziału w wyborze ławników, z wyjątkiem radnego dr Ellenberga, przedstawiciela Hitachdutu, który głosując na listę socjalistyczną chciał złożyć deklarację, że nie oznacza to bynajmniej aprobaty stanowiska Bundu w sprawach żydowskich, przez jego stronnictwo. Do odczytania tej deklaracji przewodniczący nie dopuścił.

Posiedzenie zakończyło się chóralnymi popisami obu odłamów i endecy zaintonowali Hymn Młodych, w odpowiedzi na co socjaliści odśpiewali Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę. Jedna strona trzymała podczas śpiewu ręce wyciągnięte na sposób faszystowski, a druga zaciśnięte pięści symbol „frontu ludowego“. Socjaliści opuszczając salę, wznieśli trzechkrotnie okrzyk Wolność!

Kronika krakowska

14 tomów aktów w sprawie Doboszyńskiego

W dniu wczorajszym zamknięto śledztwo sądowe w sprawie inż. Doboszyńskiego i towarzyszy i doręczono akt oskarżenia prokuraturze. Akt oskarżenia obejmuje 14 grubych tomów. Doboszyński przebywa w celi wraz z podoficerem rezerwy, aresztowanym za nadużycia.

Tajemniczy zgon naczelnika stacji

W godzinach popołudniowych w odległości pół kilometra od Wadowic znaleziono obok toru kolejowego zwłoki naczelnika stacji ś. p. Fuksa. Jak z pierwszych badań wynika Fuks popełnił samobójstwo. Przyczyn na razie nie ustalono.

—□—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Mich., Starowiślna 20, tel. 139-75; Dr Jurkowicz Amalia, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Dr Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83; Dr Haberfeld Erwin, Rakowicka 5, tel. 170-72.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek Podgórski 9.

WIECZÓR GROTESKI I HUMORU W KLUBIE SYJONISTYCZNYM.

W salach Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. Wieczór Groteski i Humoru w formie szopki, w której ukaże się w krzywym zwierciadle groteski i satyry szereg znanych osobistości i działaczy oraz instytucyj żydowskich naszego miasta.

Szopka w układzie, pióra i pędzla art. mal. Elisze Weintrauba. Po programie odbędzie się wieczór taneczny. Początek punktualnie o godz. 8.15 wiecz. Wstęp dla członków klubu za zaproszeniami.

WYKŁADY „TOZU“.

Staraniem Towarzystwa Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej w Polsce odbędzie się cykl wykładów z dziedziny hygieny i medycyny popularnej. Pierwszy wykład odbędzie się w sobotę, 9 bm. w sali Stowarzyszenia Kupców przy ulicy Grodzkiej 43 o godz. 7 wieczorem.

Dr. E. Szalit z Tarnowa wygłosi odczyt p. t. „Choroby z brudu i ich zwalczanie“. Część pierwsza (z przeźroczami).

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY

W sobotę 9 bm. wygłosi odczyt tow. Chaim Kornreich n. t. „Achad Haam“ (w dzisiątą rocznicę śmierci). Początek o godz. 15-ej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji Uniw. Lud. na miesiąc styczeń, które nabyć należy w Organizacji Syjonistycznej ul. Dietla 107.

—<>—

— **STOWARZYSZENIE „RODZINA POLICYJNA“ I „POLICYJNY KLUB SPORTOWY“** w ramach akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych urządzają w sobotę dnia 9 stycznia o godz. 21-ej w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16 „Wielką zabawę granatowych z kotylionem“. Zaproszenia można otrzymać w Komisariatach P. P.

—<>—

— **„MŁODE WIZO“.** Jutro w sobotę godz. 4 pop. referat tow. mgra Edwarda Rosthala nt. „Palestyna w świetle ostatnich wydarzeń“. Goście mile widziani.

— **HATCHIJA,** Brodzińskiego 5. Dziś 8 wiecz. odbędzie się referat tow. mgra E. Rosthala nt. Nowy etap walki politycznej o Palestynę.

— **ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ.** Plenarne zebranie dzi 58-ma wiecz.

— **SEKCJA KOMIWOJAŻERÓW** przy Centr. Zw. Handlowców Starowiślna rozpoczyna rejestrację komiwojażerów, którzy otrzymali nakazy lub orzeczenie niewłaściwe w sprawach patentowych. Rejestracja trwać będzie od 10—18 bm. od 18—20 a w niedzielę od 10—12.

— **KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO.** W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie kursów języka włoskiego w Włoskim Instytucie Kultury, ul. Sławkowska 12. Uczestnicy kursów będa korzystali z włoskich pism biblioteki i z wszystkich imprez urządzanych przez Instytut. Wszystki ekursy odbywać się będą wieczorem. Wszelkich informacji udzielać będzie sekretariat Instytutu codz. od godz. 17—19 od 8. 1. 1937 roku.

MECZ BOKSERSKI SOKÓŁ (POZNAŃ) — WISŁA. W nadchodzącą niedzielę o godz. 6.30 wiecz. rozegrany zostanie w sali Sokoła atrakcyjny mecz bokserski Sokół (Poznań) — Wisła. W drużynie Sokoła wystąpi wicemistrz Europy Majchrzycki.

—<>—

—Współpracownik „Literarisze Bleter“ p. W. L. Silberberg bawi obecnie w Krakowie w celu przeprowadzenia propagandy tego żydowskiego pisma literackiego.

Rabinat żąda wprowadzenia wierników w jatkach krakowskich

Na rynku sprzedaży mięsa z uboju rytualnego wynikły niespodziewanie nowe trudności, które i tak już ciężki problem ten jeszcze bardziej skomplikowały.

Oto rabinat krakowski, który od dłuższego czasu zastanawiał się nad wprowadzeniem „nemenów“ (wierników) w jatkach żydowskich, powziął obecnie jednogłośną decyzję, nakazującą ustanowienie „nemenów“ we wszystkich jatkach.

Rabinat wyszedł z założenia, że skoro w jednej jatce sprzedawane będzie mięso koszerne i niekoszerne, to łatwo może dojść do celowych lub też mimowolnych „zamian“, które nie pozwalają w tych warunkach przyjąć rabinatowi pełnej odpowiedzialności za stronę rytualną sprzedawanego mięsa. Wobec tego rabinat, który uchwałę tę powziął wespół z członkami komisji religijnej komisarycznego zarządu kahalnego, zawiadomił o tym cech rzeźników żydowskich.

Wiadomość o uchwale rabinatu wywołała w kołach rzeźników duże poruszenie. Na odbytym w tej sprawie zebraniu uchwalono jednogłośnie odrzucić żądania rabinatu. Rzeźnicy żydowscy stanęli na stanowisku, że przy obecnych ciężkich warunkach pracy trudno wymagać od nich, aby kreowali w każdej jatce stanowisko „nemena“, którego muszą przecież opłacać, co odbiłoby się niewątpliwie na cenie mięsa i pogorszyłoby jeszcze sytuację.

Wobec takiego stanu rzeczy zwołana została na wczoraj wieczór konferencja z udziałem rabinatu, oraz przedstawicieli cechu rzeźników żydowskich.

Na posiedzeniu tym, rabinat [illegible] obstawał przy swym żądaniu. Po dłuższej dyskusji rzeźnicy gotowi byli ustąpić, wyłoniła się jednak kwestia pokrycia kosztów utrzymywania „nemenów“. Ze względu jednak na późne godziny nocne sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Komisja Nacz. Rady Adwokackiej we Lwowie

Lwów, 7. 1. (M). Komisja Naczelnej Rady Adwokackiej, przybyła z Warszawy w składzie pp. J. Nowodworskiego, Margolisa i Morawskiego wysłuchała dziś wyjaśnień i informacyj udzielonych przez miejscowych delegatów Naczelnej Rady Adw. i przez wicedziekana lwowskiej Izby adwokackiej na tle wyborów w r. 1936 do władz samorządu adwokackiego.

W powstałej na tym tle dyskusji, wypowiedziano pogląd, że pożądanym będzie, by ze strony komisji skierowane było do przedstawicieli adwokatów Polaków i adwokatów-Żydów wezwanie do podjęcia rokowań, które w najkrótszym terminie umożliwiłyby harmonijną współpracę wszystkich członków organów samorządu adwokackiego.

Przewodniczący komisji adw. Nowodworski po naradzie z jej członkami oznajmił, że komisja uważa za celowe uwzględnienie wniosku, wobec czego na godz. 19 wezwani zostali do lokalu Rady adwokackiej przedstawiciele obu stron. Adw. Nowodworski wygłosił do zebranych przemówienie, w którym oświadczył, że zdaniem komisji możliwym jest, aby przedstawiciele obu stron po wzajemnym wyjaśnieniu i usunięciu nieporozumień zaprojektowali takie porozumienie, któreby umożliwiło należyte funkcjonowanie organów samorządu adwokackiego. Rokowania powinny być rozpoczęte natychmiast i zakończone w jak najbliższym czasie. Wyniki ich przedstawiciele stron powinni za pośrednictwem Rady adwokackiej przedstawić Radzie Naczelnej, która poweźmie ostateczną w tej sprawie decyzję.

Odwołując się do dobrej woli i lojalności przedstawicieli stron, przewodniczący w imieniu komisji życzył im pomyślnego wyniku rokowań dla dobra ogółu adwokatury i jej samorządu.

Groźba tureckiego zamachu stanu

w Sandżaku Aleksandretty

Paryż. 7. 1. PAT. Poza kwestią hiszpańską i coraz większym zainteresowaniem wybrzeżem Afryki północnej, uwaga opinii publicznej i kół politycznych francuskich zwrócona została od wczoraj w stronę wschodnich wybrzeży Morza Śródziemnego. Dzisiejsza prasa paryska z niepokojem omawia położenie w Sandżaku Aleksandretty, które już stanowiło przedmiot debaty Rady Ligi Narodów z powodu wystąpienia tureckiego oraz temat rokowań paryskich, między tureckim ministrem spraw zagr., a rządem francuskim. Cała ta sprawa wynikła po podpisaniu przez rząd francuski traktatu z Syrią, na mocy którego Francja uznała niepodległość Syrii. Turcja oświadczyła wówczas, że po wojnie światowej zrzekła się swoich praw do Sandżaku Aleksandretty na rzecz Francji, ponieważ ufała, że ludność turecka w tym Sandżaku, znajdując się pod rządem francuskim i pod opieką praw francuskich, będzie korzystała z całkowitego równouprawnienia.

Turcja nie może się jednak zgodzić na to, aby ludność ta znalazła się całkowicie pod rządami czynników arabskich, sprawujących władzę w Syrii. Rokowania paryskie nie dały żadnego wyniku. Francja stała na stanowisku, że zagadnienie to nie może stanowić przedmiotu sporu między Francją a Turcią, lecz powinno być uregulowane między Turcją a Ligą Narodów, z której ramienia Francja jako państwo mandatowe tylko zarządzała Syrią. Po przerwaniu bezpłodnych rokowań, które prowadzone były jednak z obu stron w tonie pojednawczym, a nawet przyjaznym, nadeszły wczoraj niespodziewane wiadomości o podróży, jaką prezydent Turcji podjął do okręgu tureckiego, położonego na pograniczu Syrii, a w szczególności Sandżaku Aleksandretty. Specjalnie alarmująco podziałała informacja, że w czasie tej podróży prezydent Turcji odbył w miejscowości Eski-Szehir 4-godzinną konferencję z premierem, ministrem spraw zagranicznych, min. spr. wewnętrznych oraz szefem sztabu głównego i że po tej konferencji udał się do powiatów graniczących z Sandżakiem.

Prasa poranna uderza na alarm i zastanawia się nad ewentualnością zamachu stanu tureckiego w Sandżaku Aleksandretty.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Berlin. 7. 1. PAT. Korespondenci niemieccy w Hiszpanii stwierdzają, że dziś po raz pierwszy *Madryt został niemal otoczony przez wojska powstańcze i że pierścień wokół oblężonego miasta nieubłaganie zwęża się. Sytuacja Madrytu wydaje się nie do uratowania.* Jeden z korespondentów notuje nawet pogłoskę, że dowództwo obrony Madrytu wystąpić miało z propozycjami w sprawie opuszczenia miasta. Generał Franco propozycje te rzekomo odrzucił, domagając się bezwarunkowo *kapitulacji.*

Londyn, 7. 1. ŻAT. Włodzimierz Żabotyński, który miał stanąć przed Komisją Królewską dla złożenia zeznań imieniem N.O.S., nie otrzymał wizy wjazdowej do Palestyny. Tym samym odpadnie przesłuchanie Żabotyńskiego przez Komisję.

* * *

Poznań, 7. 1. PAT. Mecz bokserski Polska—Norwegia zakończył się wynikiem 12:4 na korzyść Polski.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zastępców miejscowych na Nowy Sącz Rzeszów, Zakopane, Jaslo nadto praktykantka branży. Hurtownia naczyń emaliowanych, Wiener Kraków, Krakowska 51. 50g

PODRÓŻUJĄCEMU z branży tekstylnej, zaprowadzonemu w Małopolsce Wschodniej, Zachodniej i na Śląsku dodam kolekcję artykułów bawełnianych krajowych i zagranicznych za prowizją. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Rutyna“. 47g

POWAŻNA fabryka koronek klockowych poszukuje przedstawiciela na miasto Kraków. Oferty: M. Muller, Kalisz, ul. Staszica 4. 69k

Posad poszukują

WYCHOWAWCZYNI o akademickim wykształceniu (pierwszorzędne świadectwa) szuka posady do dzieci od lat 3. Szyje wykwintnie garderobę dziecinną i damską. Adres Silber Zakopane Pensjonat „Świt“ Zamojskiego 8. 40g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14

ZNANY podróżujący z branży papierniczej poszukuje poważnego zastępstwa na województwa: Krakowskie, Warszawskie, Kieleckie i Radomskie od 1 stycznia 1937. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Lubiany“. 9097g

URZĘDNIK korespondujący w polskim i niemieckim języku, obznajomiony z francuskim i angielskim, znający wszelkie prace biurowe, poszukuje posady, — ewent. na pół dnia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Urzędnik“. 9115g

MAG. Praw poszukuje patrona w Krakowie lub prowincji. Oferty sub „Samodzielny Ch.“ do Administracji Nowego Dziennika. 8g

W KINIE.



„Mój Boże, a ja zapomniałam okna zamknąć w mieszkaniu!“

Interesy handlowe

PRZEDSZKOLE do odstąpienia. Panna do przedszkola potrzebna. Telefon 119-83. 49g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel 168-21. 8458k

KUPUJĘ używane skrzynie. Płacę najwyższe ceny. Telefon 134-53. 50g

Sprzedaż

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość. ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków. Starowiślna 1 telef. 121-99. 897k

NAJLEPSZE gumki podniebienne po zniżonej cenie poleca Skład dentystyczny Józef Leiblowicz Kraków, Rynek Gł. 11.

Zdrojowiska

KRYNICA — pensjonat „RIVIERA“ tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE „GRANIT“ tel. 1278, pełnokomfortowy pensjonat poleca się łaskawej pamięci na sezon zimowy. Kuchnia rytualna. Ch. Stern. 1603k

ZAKOPANE: Pensjonat „ORAWA“ Bajtnerowej Zamojskiego tel. 12.57. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zgłoszenia. 1821k

KRYNICA. „PODHALE“. komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem na sezon trzeci po cenach zniżonych. Prosi o wcześniejsze zamówienia. Telefon Nr. 316. 669k

Reklama dźwignią handlu

Różne

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom“ Max Löwenstein Kraków, Zwierzyniecka 11. 1945k

ZAKŁAD PERUKARSKI Schall - Bruhand przeniesiony z ul. Kordeckiego 9 na ul. Stradom 16. 8843g

CERA codzień piękniejsza, pielęgnowana kremem „Sekret Piękności“ Anida. 1608k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków. Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

ZAKŁAD TAPICERSKI CH. Goldschmidt **PRZENIESIONY** z ul. Mostowej 6, na ul. **ŚW. KRZYŻA 3.** Stale na składzie wszelkie wyroby tapicerskie. 1422g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7. 8458k

SAMODZIELNY buchalter bilansista obejmie prowadzenie ksiąg w godzinach wieczornych ewent. u siebie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „M. M.“

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie, cena przystępna. Bonifraterska 3, II p. m. 6.

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
(52 piosenek z nutami) do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12.

Nauka i wychowanie

KURSY ANGIELSKIEGO indywidualnie i zbiorowo. Zgłoszenia: dr. Kreutler, — Szkoła Handlowa, Stradom 10. godz. 2—3 Tel. 164-40.

HEBRAJSKI, nauki judaistyczne, przygotowanie — konfirmacyjne. Adm. Nowy Dziennik „Dyplomowany“. 38g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, metodą Ansona: Krowoderska 5. zł. 4 — miesięcznie. 9021g

Lokale

3-POKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie korzystnie do wynajęcia. Syrokomli 17. 42k

JASŁO. Pokój kawalorski frontowy, słoneczny z osobnym wejściem w Jaśle przy ul. Kościuszki (centrum) do wynajęcia od zaraz. Bliższa wiadomość z grzeczności w sklepie. 48g

POSZUKUJĘ pół sklepu blisko rynku. Zgłoszenia: Rosenzweig, Senacka 9/9. 43g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — **Centralne** ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia **wykwintna**
Ceny niskie **Cały rok otwarty**

W SZKOLE.



Nauczyciel: „Jak nazwać można człowieka, który dużo gada, a jednak mało mówi?“
Uczeń: „Jąkała!“

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.